



Nowe przepisy. Na czym polega jazda na suwak, str. 7

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Środa 12 lutego 2020

Niedokrwienie nóg to groźne powikłanie miażdżycy i cukrzycy.

STRONA ZDROWIA 9-12



Dzisiaj w Gryfii Czarni podejmą WKK Wrocław. Mecz na szczycie

STRONA 20



Słupsk

Powstanie zupełnie nowa droga

Słupsk

Planują nową obwodnicę Słupska. Z Reblinka na Bierkowo, a dalej na Włynkówko. Kiedy? STR. 4



Olga Bołądź dwukrotnie wystąpiła wczoraj w Słupsku w spektaklu „To tylko seks” STRONA 2

Prokuratura przedłużyła śledztwo w sprawie afery światłowodowej

STRONA 4

Śledztwo po tragedii w Bukowinie Tatrzańskiej. Wypożyczalnia była samowolą

STRONA 4

Zmiana przepisów, uszkodzony biletomat i tłok

Korek w urzędach. Kilka godzin, aby zarejestrować auto



Pani Ewelina numer 44 otrzymała około godziny 9, ale formalności zakończyła załatwiać o godz. 14.30

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Godziny szczytu na korytarzach Urzędu Miejskiego w Słupsku. Zmiana przepisów dotyczących rejestracji pojazdów wprowadza kary, a obawy przed sankcjami tłok, którego nie rozładował atak na elektroniczny biletomat.

Sześć stanowisk plus kierownik, który oprócz samej rejestracji ma inne zadania na głowie to zbyt mało, aby czas oczekiwania został skrócony do akceptowalnych ram. Po piątkowych ścisłości i ataku dwóch mężczyzn na biletomat, urzędnicy numerki kolejkowe wydają ręcznie. W poniedziałek kilkadziesiąt sztuk rozeszło się kwadrans przed ósmą. Pani Ewelina numer 44 otrzymała około godz. 9, ale formalności zakończyła o 14.30. Wczoraj rano, czyli w godzinach kolejkowego szczytu, numerków z pieczęcią ratusza imitujących system kolejowy było

już 30. Słupski ratusz, jaki i starostwo powiatowe, gdzie również trzeba czekać, obsługują dziennie około 60-70 spraw związanych tylko z rejestracją aut. Urzędnicy podkreślają, że wzmożony ruch, to konsekwencja zmiany przepisów, która nakłada do 1000 zł dla właścicieli pojazdów, którzy w terminie 30 dni nie poinformują o kupnie lub sprzedaży. Dotyczy to jednak transakcji po 31 grudnia 2019 roku, ale w obawie przed sankcjami zgłaszają się nawet osoby, które auta kupiły w latach dziewięćdziesiątych.

WIĘCEJ STR. 3

Pogoda w regionie

Dzisiaj

4°C
2°CBarometr
989 hPa
Wiatr
zach. 85 km/h
Uwaga
silny wiatr

Czwartek

4°C 1°C



Piątek

4°C 0°C



Sobota

4°C 1°C



Uwaga: opady mokrego śniegu i porywisty wiatr

Magdalena
Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.plPO POLSCE JEŹDZI
SIĘ CORAZ LEPIEJ,
PO POMORZU
JESZCZE NIE

Komentarz

Ze względu na mój sentyment do Jeleniej Góry, która jest moim rodzinnym miastem, dość często pokonuję trasę ze Słupska na południe kraju. Z zaskoczeniem stwierdzam, że pokonuję ją coraz szybciej. I to nie dlatego, że jeżdżę jak rajdowiec, ani też nie z powodu wymiany samochodu na najnowsze porsche (choć, nie ukrywam, z chęcią bym wymieniła). Uczciwie muszę przyznać, że po Polsce jeździ się coraz lepiej. Nie tak dawno, szukając śniegu

i tęskniąc za białym szaleństwem na nartach, wybraliśmy się na południe kraju po nownie. Pobiliśmy rekord trasy. Pięć godzin i 45 minut z przerwą na szybką konsumpcję to niekwestionowany rekord. A to za sprawą nowych dróg. Jadąc nowo otwartym odcinkiem drogi 56 od Koszalina po Goleniów, pokonujemy, co prawda więcej kilometrów, ale oszczędzamy czas. A dalej z północy na południe wiedzie nas ekspresowa droga 53, która, dzięki nowo oddanym odcinkom, prowadzi nas aż po Bolków, skąd już tylko rzut beretem (30 km) do Jeleniej Góry. Po drodze widać kolejne odcinki nowych dróg, dzięki którym podróż po Polsce przestaje być męcząca. Jeździ się z prawdziwą przyjemnością.

Niestety, na Pomorzu entuzjazm jest mniejszy. 120 km do Gdańska wciąż zajmuje nam 2 godziny. Ale nowe drogi wciąż powstają, więc jest nadzieja. Czytaj na str. 4.

Słupsk

Trwają konsultacje
zmian rozkładu jazdy
autobusów MZK

W tej sprawie może się wypowiedzieć każdy zainteresowany mieszkaniem Słupska. W tym celu można przedstawić swoje uwagi lub propozycje, pisząc na adres e-mail: transport.miej-ski@zim.com. Można także przyjść osobiście do Centrum Nadzoru Ruchu na ul. Kołobrzeskiej.

Jak poinformował Marek Goliński, wiceprezydent Słupska, władze miasta będą dążyć do tego, aby do końca IV kwartału roku zmodernizować rozkład jazdy MZK.

(MAZ)

Redzikowo

Głośne czytanie bajek
w Ładowisku Kultury
w Redzikowie

15 lutego (sobota) godz. 11 w Ładowisku Kultury w Redzikowie odbędzie się Bajkowisko. Wstęp wolny. Bajki będzie czytała aktorka Teatru Tęcza Joanna Stoińska-Stempkowska.

(MAZ)

Słupsk

Stowarzyszenie SPO
od niedawna ma nowe
władze

Walne Zebranie Członków Słupskiego Porozumienia Obywatelskiego wybrało nowy Zarząd Stowarzyszenia, w skład którego weszły następujące osoby:

Adam Piekarec, prezes; Marek Kobyłecki - wiceprezes; Daniel Jursza, wiceprezes; Jan Czechowicz - członek Zarządu; Andrzej Twardowski - członek Zarządu. (MAZ)

Głobin

Walentynkowy koncert
pieśni miłosnych
w Głobinie

Koncert odbędzie się 14 lutego (piątek), o godz. 18 w Ładowisku Kultury w Redzikowie. Zabrzmia najpiękniejsze miłosne utwory w wykonaniu: Pawła Orlikowskiego (wokal), Justyny Bielawy-Banaś (wokal) oraz Macieja Stoniewskiego (saksofon). Bilety w cenie 15 zł do nabycia w Centrum Kultury w Głobinie oraz w Ładowisku Kultury w Redzikowie. (MAZ)

O miłosnych igraszkach
bez tabu i wstydu

Recenzja

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Wczoraj słupska publiczność miała okazję bawić się z Olgą Bołądź, która wcieliła się w rolę sekseksperta w spektaklu „To tylko sex” - interaktywnej komedii, w której najważniejszą i najzabawniejszą część stanowiły pogadanki z widownią zgromadzoną w teatrze. Organizatorem był „Głos”.

Słowo seks działa jak magnes na ludzi. Tak jak nagłówki artykułów z tym słowem są gwarancją poczytności, tak tytuły spektakli - gwarancją oglądalności. Słupska publiczność potwierdziła, że temat związków damsko-męskich jest ponadczasowy i szczególnie wypełniła salę teatru, i to dwukrotnie. I nie zawiodła się. Olga Bołądź w roli edukatora seksualnego zapewniła nie tylko ogromną dawkę śmiechu, ale pokazała kunszt aktorski z najwyższej półki. Utrzymanie poziomu i tempa akcji w monodramie nie jest łatwe. Niemniej Oldze



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Olga Bołądź wcieliła się w rolę sekseksperta w spektaklu „To tylko sex”, który zagrała wczoraj dwukrotnie przy pełnej sali

Bołądź wyśmienicie udaje się ta sztuka. Gracja oraz naturalność, jaką prezentuje artystka sprawia, że wytwarza się prawdziwa więź między sceną a widownią. Półtoragodzinny spektakl mija w mgnieniu oka. Aktorka doskonale odnajduje się w trudnych sytuacjach scenicznych. Z gracją potrafi wybrnąć z nieprzychylnego żartu rzuconego z publiki, czy też okiełznać widza, który zbyt poważnie zabrnął w temat seksu. Warto tu wspomnieć, że unikalność tego spektaklu związana jest

z interakcją, którą aktorka podejmuje z publicznością. W tym też rodzi się pole do improwizacji oraz kreowania humoru sytuacyjnego. Reżyserem sztuki jest Giovanni Castellanos znany m.in. z pracy przy hicie „Boeing, Boeing”. Temat seksu poruszany w sztuce może stać się łatwą drogą do przeistoczenia komedii w farsę. W tym przypadku na szczęście nie ma to miejsca. Poruszana tematyka jest na poziomie, a żart nie przekracza granicy dobrego smaku.

Podczas licytacji dobrze
zapłacili za dzień z Barbarą
Nowacką w Sejmie

Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Spędzenie dnia w Sejmie ze słupsko-gdyńską posłanką Barbarą Nowacką okazało się najbardziej kuszącą ofertą tegorocznych słupskich licytacji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Taka atrakcja poszła za 3 tys. zł.

Za możliwość spędzenia dnia w Sejmie zwycięzca licytacji zapłacił trzy tysiące złotych.

- Ta osoba będzie miała sporą grupę zazdrośników. Ja sama w pewnym momencie wymiękłam - przyznała w poniedziałek podczas konferencji w słupskim ratuszu Jolanta Krawczykiewicz, dyr. Słupskiego Ośrodka Kultury. Jak powiedziała, w tym roku pod-

czas licytacji WOŚP w sumie wylicytowano 20990 zł, choć nie wszystkie pieniądze już wpłynęły na konto WOŚP.

Największym zaskoczeniem była natomiast licytacja rzeźby Jacka Janowskiego. W ubiegłym roku taka sama rzeźba, którą wówczas wylicytowano za 450 złotych, powędrowała do Gdańska, do pani związanej z Teatrem Szekspirowskim. W tym roku drewniany ptaszek o wysokości 25 centymetrów trafił na Śląsk, a zapłacano za niego 2700 złotych. - To zaskoczyło nie tylko nas, ale także autora rzeźby - zdradziła dyr. Jolanta Krawczykiewicz.



FOT. BIBLIOTEKA KOBYLNICA

W bibliotece w Kobylnicy uczniowie klasy II ze Szkoły Podstawowej w Kobylnicy świętowali wczoraj Dzień Kota. Poznali znane bajkowe koty, rozwiązywali kocie zadania oraz bawili się chustą animacyjną. Wykonali także portrety kotów. Zabawa była przednia! (mag)

DYZURNY GP

Na Czytelników czekamy
w redakcji „Głosu Pomorza”
w Słupsku przy
ul. Henryka Pobojnego 19
tel. 59 848 81 00

Kinga Siwiec

kinga.siwiec@polskapress.pl



KALENDARIUM

12 lutego

1383

Pierwsza wzmianka o użyciu artylerii ogniowej w Polsce. W czasie oblężenia Pyzdr w Wielkopolsce przez wojska Bartosza z Odolanowa, będącego stronnikiem księcia mazowieckiego Siemowita IV, kula kamienna wystrzelona z działa przebiła miejskie wrota i zabiła Mikołaja, plebana z Biechowa.

1578

W Jazdowie pod Warszawą odbyła się premiera „Odprawy posłów greckich” Jana Kochanowskiego.

1806

W pożarze dworu w Berkowej Wiszni zginęła matka Aleksandra Fredry.

1832

Z rozkazu cara Mikołaja I Order Virtuti Militari został zdegradowany do rangi odznaki.

1942

Niemcy zlikwidowali obóz cygański na terenie Litzmannstadt Getto w Łodzi. Od 5 do 12 stycznia 4300 mężczyzn, kobiet i dzieci wywieziono do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, gdzie wszystkich zamordowano.

CYTATY Z TWITTERA

Marcin Palade, socjolog

Kłopotów CDU ciąg dalszy. Jesteśmy świadkami zmierzchu starej niemieckiej chadecji. Na nową, w jej obecnym kształcie, jest coraz mniejsze zapotrzebowanie. Głównymi beneficjentami słabości CDU pozostają (pozostaną): AfD (z prawa) i Zieloni (z centrolewu). Grzegorz Kuczyński, analityk

Igor Eidman o rosyjskiej #MemoryWar z Polską: Polonofobia jest w Rosji tradycyjna. Rosyjski dyktator używa najbardziej prymitywnych plemiennych tradycji. Kiedyś było „oni nas bijali”, dziś jest „atakują naszych ojców i dziadów”.

WALUTY Z 11.02.2020

USD	3,9041 (+)
EUR	4,2609 (-)
CHF	3,9947 (+)
GBP	5,0512 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

Godziny szczytu przy rejestracji pojazdów. Obleżenie Centrum Obsługi Mieszkańca

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Korek w urzędzie miejskim. Wracamy do tematu kolejek do rejestracji pojazdów w Centrum Obsługi Mieszkańców UM Słupsk. Zniszczony biletomat zastąpił urzędnik.

Uszkodzenie zasadniczej części systemu kolejkowego - tak słupski ratusz definiuje to, co stało się w piątek, kiedy to, dwóch klientów Centrum Obsługi Mieszkańców Urzędu Miejskiego swoją frustrację wyładowało na biletomacie. Powodem ich szarży na urządzenie wydające numerki były kolejki do rejestracji pojazdów. Teraz, zamiast automatu, bilety wydają ręcznie urzędnicy. Większość rozchodzi się wcześniej rano.

- Byłam o godz. 9 rano i mam numer 44 - tłumaczy pani Ewelina, która formalno-



Powodem szarży na urządzenie wydające numerki były kolejki do rejestracji pojazdów. Teraz, zamiast automatu, bilety wydają ręcznie urzędnicy. Większość rozchodzi się wcześniej rano

ciami związanymi z rejestracją aut zajmuje się zawodowo. - Do godz. 11 załatwiono 21 osób. Wiem, że można zarejestrować się przez internet, ale najbliższy termin jest za miesiąc. Mój klient do tematu podchodził trzykrotnie i zdecydował się mnie wynająć. Przydałby się jakiś system, który podpowie-

działby, ile konkretnie trzeba czekać? W tym czasie mogłabym załatwić kilka spraw na mieście, np. zrobić przegląd samochodu.

Ratusz sprawę zniszczonego biletomatu zgłosił już na policję. Zabezpieczono monitoring i zeznania świadków. Nie wiadomo, jednak

kiedy urządzenie kupione kilka lat temu za 8 tys. zł zostanie naprawione. Nowy biletomat to wydatek około 12 tys. zł.

- Z problemem kolejek borykają się wszystkie starostwa. - tłumaczy Anna Jaworska, dyrektor COM-u. - My będziemy sobie radzić, pomimo że poz-

bawieni zostaliśmy narzędzia, jakim jest biletomat, choć cofa nas to kilka lat wstecz, jeśli chodzi o wizerunek współczesnego urzędu.

Biletomat działa w starostwie powiatowym, gdzie też na zarejestrowanie auta trzeba czekać. Trzy stałe stanowiska i jedno działające dwa razy w tygodniu w Kępicach lub Ustce to w sumie 60-70 załatwionych spraw każdego dnia. Podobną liczbę petentów obsługuje też ratusz.

Słupski urząd informuje, że przesunięcie pracowników z innych działów do rozładowania kolejki w COM-ie nie jest takie proste. Urzędnik musi mieć odpowiednie zezwolenia, a przygotowanie do pracy w tym charakterze to nawet kilka miesięcy.

Podobnie jest w przypadku zatrudnienia nowej osoby, dla której etat straciłby raczej bytu, kiedy to kolejki zelekują, a problem zniknie.

W ciągu najbliższych tygodni sytuacja powinna się ustabilizować - zapewnia Monika Rapaciewicz, rzecznik Urzędu Miejskiego w Słupsku.

- Zauważamy tendencję spadkową, a nie rosnącą.

Na razie do COM-u zgłaszają się osoby, które nie tylko chcą zarejestrować zakup lub sprzedaż auta z ostatniego miesiąca, ale nawet i ci właściciele, którzy przypomnieli sobie o konieczności sformalizowania transakcji zawartych w latach 90.

Kolejki do rejestracji to efekt zmian w przepisach, które przewidują nakładanie kar pieniężnych w wysokości od 200 do 1000 zł dla właścicieli pojazdów, którzy w terminie 30 dni nie dokonają rejestracji pojazdu sprowadzonego, kupionego lub zbytego pojazdu. Dotyczy to jednak zakupu lub sprzedaży aut po 31 grudnia 2019 roku. Wcześniejsze transakcje, nie będą więc brane pod uwagę w kontekście nakładania kar.

W praktyce oznacza to, że pierwsze takie decyzje będą wydawane z początkiem lutego przyszłego roku.

Nowe przepisy likwidują możliwość jeżdżenia na papierach wcześniejszego właściciela. ©

FOT. LUKASZ CAPAR

REKLAMA

009547839

18.08
2020

Hollywood
Vampires

Joe Perry-Aerosmith
Johnny Depp, Alice Cooper

DOLINA CHARLOTTY

Bilety dostępne na:
Ticketmaster.pl, Ebilet.pl i Eventim.pl

14. FESTIWAL
**LEGEND
ROCKA**
w Dolinie Charłoty

Planują drugą obwodnicę Słupska, z południa od S6 na północ do DK21

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

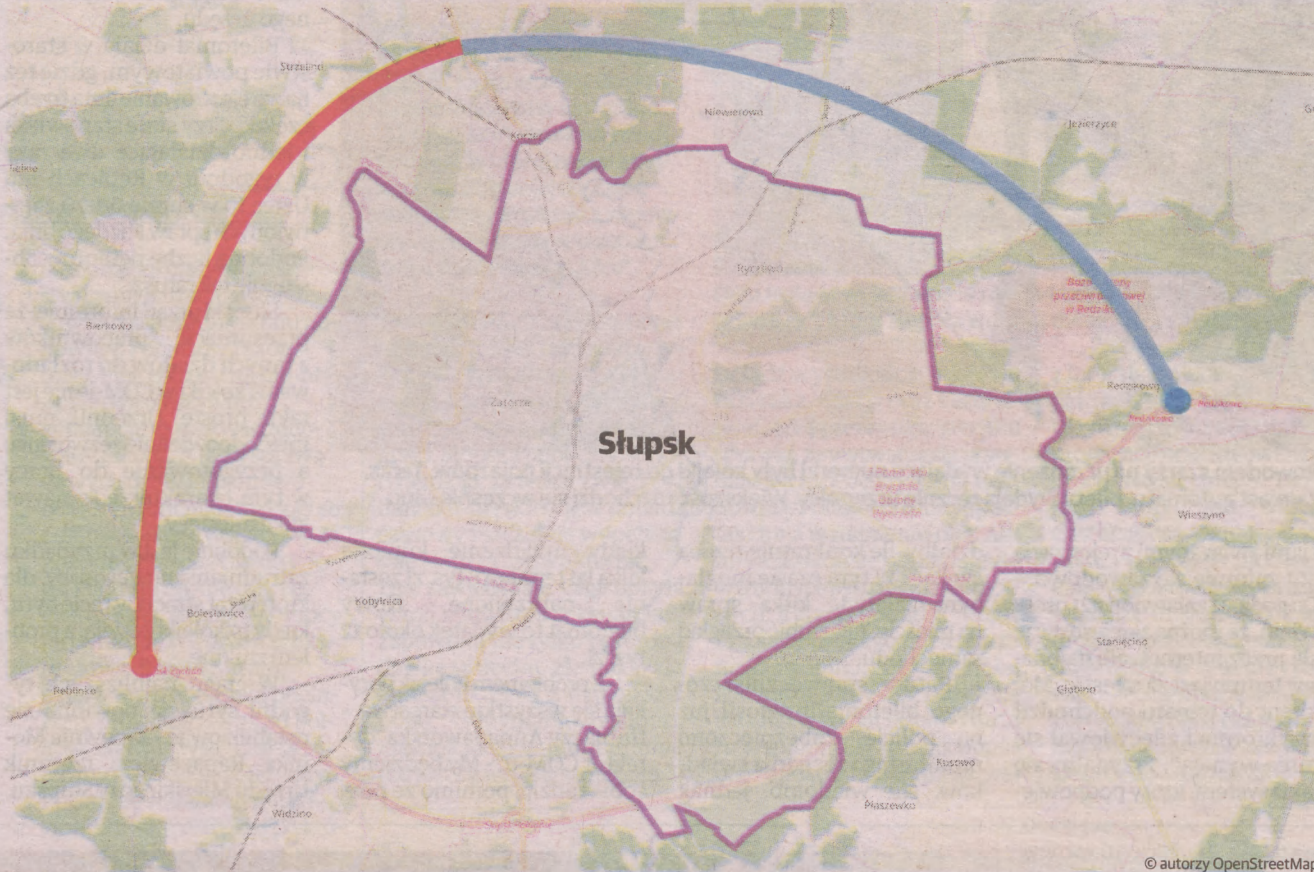
Słupsk

Zaczynamy prace nad nową, drugą obwodnicą Słupska - poinformował nas wczoraj Piotr Michalski z gdańskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Rzecznik GDDKiA tłumaczy, że zapowiadana w programie 100 obwodnic w 10 lat, obwodnica Słupska i Kobylnicy, ma być zupełnie nową drogą, nad którą dopiero zaczynają się prace koncepcyjne.

- Ta obwodnica ma pozwalać na ominięcie Kobylnicy i Słupska w ciągu drogi krajowej nr 21. To będzie zupełnie nowy, wcześniej nieplanowany przebieg. Wybrany zostanie jeden z dwóch wariantów - tłumaczy Piotr Michalski.

W obu wykorzystywana jest część obecnej obwodnicy Słupska w ciągu drogi ekspresowej nr 6 (ma być rozbudowana do dwóch jezdni po dwa pasy w każdym kierunku). DK21 (Miastko - Ustka) łączy się z nią na węźle Łosino. Dalej w pierwszym wariantcie w lewo w stronę Reblina. Potem nowa droga po zachodniej części



GDDKiA zaczyna prace nad koncepcją nowej obwodnicy Słupska, która ominie Kobylnicę i Słupsk z południa na północ w ciągu DK21. Najpierw od Łosina S6. W pierwszym (czerwony) nowa droga od Reblina, w drugim (niebieski) od Redzikowa, do Włocławka

Słupska (koło Bierkowa) do Włocławka, gdzie połączy się z istniejącą DK21, która ma być wyremontowana do Ustki. Drugi wariant, od węzła Łosino

w prawo do Redzikowa i stamtąd do Włocławka koło Siemianic. W tym wariantcie trzeba zbudować nowy most przez Słupię, co podraża inwe-

stycję. Raczej więc bardziej prawdopodobny jest wariant pierwszy.

Nowa droga ma kosztować około 300 milionów, prace

nad koncepcją powinny się zakończyć do 2023 roku. Na ten rok zapowiadany jest przetarg na budowę, co na poniedziałkowej konferencji zapowiadał

rzecznik rządu poseł PiS ze Słupska Piotr Muller.

Rzecznik gdańskiego oddziału GDDKiA mówi, że oznacza to zupełnie nowy przebieg DK21 w Kobylnicy i Słupsku. Ring przestanie być drogą krajową i wygląda na to, że władze Kobylnicy za wcześniej cieszyły się, bowiem koncepcja sprzed 5 lat przebiegu obwodnicy Kobylnicy i powstania tam nowej drogi od węzła w Łosinie przy rzece po wschodniej stronie miejscowości do ulicy Słonecznej w Słupsku, jest już porzucona, choć w 2015 roku odbyły się konsultacje przebiegu.

Marek Goliński, wiceprezydent Słupska, komentuje: - Dla nas to zaskoczenie, wcześniej nikt z władz miasta o tym nie informował. Będziemy to konsultować z posłem Mullerem. Dla miasta Słupska priorytetem jest dokończenie ringu i droga ekspresowa do Gdańska. Tyle lat pracy i przygotowań do budowy ringu i teraz, gdyby zdecydowano o budowie drugiej obwodnicy, mogłoby to zostać zaprzepaszczone.

Przypomnijmy, pierwsze trzy etapy ringu wybudowano przy unijnym wsparciu, jako nowy przebieg drogi krajowej nr 21 w Słupsku.

GDDKiA zaplanowała też remont drogi Słupsk - Ustka, jako drogi krajowej. Od Włocławka do Ustki. ©

Śledztwo na ringu przedłużone

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Do 10 marca Prokuratura Okręgowa w Słupsku przedłużyła śledztwo w sprawie afery światłowodowej.

Dotąd w sprawie, prowadzonej od ubiegłego roku, nikomu nie postawiono zarzutów. Prokurator przesłuchuje cały czas świadków, także spoza Słupska, korzystając z ram pomocy prawnej. Jak informuje prokurator Paweł Wnuk, rzecznik słupskiej prokuratury okręgowej, zabezpieczono też dokumenty skarbowe oraz dzienniki budowy ringu.

Śledztwo prowadzone jest w sprawie urzędniczego zaniechania, które doprowadziło do szkody wielkich rozmiarów na majątku miasta - bo to bada słupska prokuratura okręgowa

w sprawie światłowodów położonych pod słupskimi ulicami. Przypomnijmy, od listopada sprawa nie dotyczy już tylko ringu. Doszły dwie kolejne inwestycje w Słupsku: ulica Kowalska i Mostnika.

Doniesienie w tej sprawie skierowali działacze ze stowarzyszenia Słupska Inicjatywa Obywatelska SIO!

- Poprosiliśmy Zarząd Infrastruktury Miejskiej i miasto o dane na temat inwestycji robionych w mieście w ramach rewitalizacji. Zdziwiło nas, że znowu firma związana z dawnym właścicielem Kanału 6 wystąpiła o pozwolenie położenia kabli pod kolejnymi ulicami i tego samego dnia, kiedy napisała pismo, miała wydaną decyzję ZIM. Zaiste wyjątkowe tempo. Z urzędniczego doświadczenia wiem, że w Słupsku niespotykane wcześniej, a nawet chyba niemożliwe - dziwi

się Antoni Michał Górecki, działacz SIO!

Zresztą są słupszczanie, którzy widzieli, kiedy kładziono pod tymi ulicami kable i działali się to na długo przed wydaniem pozwolenia.

W przypadku ulicy Mostnika, 27.09.2019 prezes spółki Mazovia, który jest w Warszawie, podpisuje pismo. Tego samego dnia pismo „trafia” do ZIM w Słupsku. Tego samego dnia ZIM wydaje zgodę. Każdy jednak wie, że prace na tej ulicy były w... sierpniu.

Tymczasem słupszczyk urzędnicy z ZIM naliczyli opłaty i kary dla spółki Mazovia za kanał teletechniczny, który w 2015 roku nielegalnie i bez pozwolenia ZIM położono pod ringiem.

Zrobiła to w ramach budowy ringu, ale oficjalnie bez wiedzy urzędników ZIM, którzy nadzorowali inwestycję, inna spółka związana z byłym właścicielem

Kanału 6 w Słupsku. Zresztą spółka ma siedzibę w pustostanie przy ul. Gdyńskiej, w tym samym lokalu co inna jego firma, która kupiła od miasta kamienicę i za nią zalega z ratami. Ponieważ spółka Mazovia zalegalizowała urządzenia dopiero w grudniu ubiegłego roku - po trzech latach użytkowania - urzędnicy musieli jej naliczyć opłaty i kary.

Okazało się, gdy sprawę ujawniło SIO!, że urzędnicy ZIM-u dokonali odkrywk na ringu i wtedy wyszło na jaw, iż ów kanał jest trzy razy większy niż spółka to zgłosiła! A to oznacza większe opłaty i kary niż pierwotnie w ZIM jej naliczono. Urzędnicy mówią o egzekucji należności.

Co ciekawe, spółka Mazovia, która dla słupskich urzędników jest niewypłacalna, zapłaciła za położenie urządzeń teletechnicznych w gminie Słupsk!

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8.02.2020 r. odeszła

śt.p Zofia Wiórkiewicz

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 13 lutego 2020 r. na Starym Cmentarzu o godz. 12.40. Wystawienie w kaplicy o godzinie 12.10. Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 11.30 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku.

Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 lutego 2020 roku zmarł w wieku 66 lat nasz kochany Brat, Tata i Dziadek

śt.p Ryszard Głowa

Pogrzeb odbędzie się 13 lutego na Starym Cmentarzu w Słupsku. Wystawienie w kaplicy o godz. 11.20, wyprowadzenie o godz. 11.50. Msza św. o godz. 9.00 w kościele św. Rodziny. Pogrzeb w smutku Rodzina

Panu Mirosławowi Okuniewskiemu
wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy firmy Scania Production Słupsk S.A.

Śledztwo po tragedii na stoku w Bukowinie Tatrzańskiej

Bukowina Tatrzańska

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Wypożyczalnia sprzętu narciarskiego na Rusińskim Wierchu, z której zerwany został dach w poniedziałek, jest samowolą budowlaną - orzekł nadzór budowlany w Zakopanem. W wyniku zerwania dachu śmierć poniosły trzy osoby, a czwarta została ranna i przebywa w szpitalu. Prokuratura wszczęła śledztwo.

Prokuratura Rejonowa w Zakopanem wszczęła zaś śledztwo ws. nieumyślnego spowodowania śmierci trzech osób, uszkodzenia ciała jednej osoby, a także z artykułu 90. prawa budowlanego, który mówi o prowadzeniu robót budowlanych bez wymaganej zgody lub zgłoszenia. W wypadku zginęły 52-letnia matka i jej dwie córki: 15-latką i 21-latką.

We wtorek prokuratura w Zakopanem przesłuchiwała świadków całego zdarzenia, jak również bliskich osób zabitych i poszkodowanych - w tym męża i ojca nieżyjących kobiet.

Przesłuchaliśmy także dwóch pracowników stacji narciarskiej w charakterze świadków - mówi Barbara Bogdanowicz, prokurator rejonowa w Zakopanem. Śledczy zabezpieczyli monitoring ze stacji narciarskiej. Na nagraniu widać moment, gdy wiatr zerwał dach, a ten runął na ludzi. Zabezpieczony został także fragment dachu, który zabił turystki.

Śledczy badają teraz, jak i kiedy powstała wypożyczalnia sprzętu narciarskiego. - Wiemy, kto był właścicielem terenu i kto był dzierżawcą. Z umowy dzierżawy nie wynika jednak jasno, kto był inwestorem tej wypożyczalni - mówi prokurator.

Sama wypożyczalnia znajdowała się w naczepie tira,

która była obita deskami. Stała ona na działce prywatnej, sąsiadującej z terenem stacji narciarskiej. Śledczy już wiedzą, że wypożyczalnia została zbudowana bez wymaganych pozwoleń. Dlatego prokuratura prowadzi śledztwo także z artykułów prawa budowlanego.

- Wiemy, że ta naczepa samochodowa miała służyć do działalności gospodarczej. Wynika z tego, że miał to być tymczasowy obiekt budowlany. A to oznacza, że po upływie 180 dni powinien być usunięty lub przeniesiony w inne miejsce. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że stoi tam od ok. 3 lat. Umowa dzierżawy podpisana zaś została w 2015 roku - zaznacza prokurator.

Właściciel działki, jak i dzierżawca, to osoby pochodzące z Podhala.

Swoją kontrolę prowadzi także Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Inspektorzy PINB byli na stacji narciarskiej zaraz po wypadku.

- Z informacji ze starostwa wynika, że właściciel nieruchomości nie występował o zezwolenie na budowę tego obiektu. Obiekt ten wybudowany został bez wymaganego zezwolenia. Można go nazwać samowolą. Widać tutaj małe obejście prawa. Bo to naczepa samochodowa na kołach. Była ona jednak niemobilna, z funkcją wypożyczalni sprzętu narciarskiego. Mamy więc tutaj do czynienia z obiektem tymczasowym, na który trzeba mieć stosowne pozwolenie - zaznacza Jan Kęsek z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Zakopanem.

Nadzór ponadto uznał, że elementy drewniane, którymi obłożona była naczepa, wykonane były niestaranie, bardzo prowizorycznie. - To niechlujstwo. Gdyby to było solidniej zrobione, mogłoby do takiej tragedii nie dojść - kwituje Jan Kęsek. ©©

Burzliwy początek. PiS chce przeprosin od Kidawy-Błońskiej

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Warszawa

Choć kampania przed wyborami prezydenckimi dopiero się rozpoczęła, to już wywołuje mnóstwo politycznych emocji. W poniedziałek zwolennicy Małgorzaty Kidawy-Błońskiej zakłócili wystąpienie prezydenta Andrzeja Dudy w Pucku. PiS domaga się przeprosin od kandydatki PO.

„Marionetka”, „będziesz siedział” czy „kłamca” - między innymi tymi okrzykami i gwizdami grupa osób zakłócała wystąpienie prezydenta Andrzeja Dudy, który przemawiał w puckim porcie rybackim z okazji 100. rocznicy zaślubin Polski z morzem.

Ta sama grupa osób z radością powitała Małgorzatę Kidawę-Błońską, która również brała udział w rocznicowych uroczystościach. Kandydatka PO na prezydenta dopytywana przez swoich sympatyków czy było słychać ich okrzyki, przyznała, że tak. „Dziękujemy wam za niesamowitą energię w zimnej deszczowej aurze” - napisano na twitterowym profilu „Kidawa2020”.

Według polityków PO demonstranci to zwykli mieszkańcy Pomorza, którzy popie-



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Wybory prezydenckie odbędą się 10 maja, druga tura może odbyć się 24 maja. Sondaże wskazują na zwycięstwo Dudy

KAMPAKIA WYBORCZA

KONWENCJA ANDRZEJA DUDY

Zarejestrowaliśmy komitet wyborczy kandydata na prezydenta Andrzeja Dudy - poinformował we wtorek Krzysztof Sobolewski z PiS. W sobotę w Warszawie odbędzie się konwencja wyborcza Zjednoczonej Prawicy. Wciąż nieznany jest oficjalnie sztab prezydenta, z naszych informacji wynika, że jego prezentacja nie odbędzie się w tym tygodniu. Na czele sztabu mają stanąć Joachim Brudziński i Beata Szydło. Wiadomo, że rzecznikiem prasowym sztabu ma zostać kobieta.

raja Kidawę-Błońską. Szybko się jednak okazało, że kilku z nich to stali bywalcy antyrządowych manifestacji, które odbywały się w Warszawie.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości nie kryją oburzenia, chcą, by Małgorzata Kidawa-Błońska przeprosiła prezydenta Dudę. „Ordynarne chamstwo, jakie bojówka opozycji zaprezentowała w Pucku i Wejherowie, najwyraźniej podoba się Kidawie-Błońskiej. Do politycznej niekompetencji i żenujących wpadek kandydatka dodaje kolejny argument za trzymaniem jej z daleka od wpływu na cokolwiek” - skomentował na Twitterze szef klubu PiS Ryszard Terlecki.

W obronie prezydenta stanęła także była premier. „Marszałek Kidawa-Błońska musi

odpowiedzieć na pytanie, czy wspieranie takich zachowań jak hejt na głowę państwa prezydenta Andrzeja Dudę podczas uroczystości państwowych w Pucku i Wejherowie jest sposobem na jej kampanię wyborczą?” - napisała Beata Szydło.

„Zapowiedź rozliczenia prezydenta z niekonstytucyjnej działalności (a to był najczęściej wznoszony okrzyk w Pucku) to nie hejt. To informacja” - oceniła posłanka Barbara Nowacka. Opozycja przekonuje, że w podobny sposób zachowują się zwolennicy PiS-u.

- Gdzie był sztab Andrzeja Dudy, kiedy jego poprzednika, wybitnego polskiego patriotę, czyli Bronisława Komorowskiego, bohatera polskiej wolności, nazywano „komoruskim”, sugerując, że nie jest suwerennym polskim prezydentem. Wtedy nie słyszałem głosów oburzenia Andrzeja Dudy - mówił w TOK FM wicemarszałek Senatu Michał Kamiński (PSL-Koalicja Polska).

W obronie prezydenta stanął prezes PSL. - Proszę wszystkich, którzy przychodzą na różne spotkania - wiem, że emocje są rozpalone do czerwoności, ale prezydent Duda został wybrany głosami naszych rodaków. Płuć na niego nie wolno. Nie zgadzam się na to - przyznał w rozmowie z WP Władysław Kosiniak-Kamysz. ©©

Wicepremier Gowin w sprawie reformy sądów chce kompromisu

Warszawa

Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

Zbigniew Ziobro i Jarosław Gowin mają zupełnie różne zdanie na temat reformy sądownictwa. Ludzie ministra sprawiedliwości zapewniają, że nie ma mowy o wycofaniu się, natomiast wicepremier twierdzi, że konieczny będzie dialog.

- W reformowaniu wymiaru sprawiedliwości w pewnych sprawach nie można ustąpić, ale są takie sprawy, w których możliwy jest dialog. Co więcej, uważam, że będzie on konieczny, żeby uniknąć sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa prawnego obywateli - powiedział w TVP minister nauki i szkolnictwa wyższego, wicepremier Jarosław Gowin. Stanowisko jego partii - Porozu-

mienia - jest więc odmienne od tego, które prezentuje Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry.

To Gowin, jako jedyny z czołowych polityków Zjednoczonej Prawicy, uczestniczył w zorganizowanym przez PAN okrągłym stole dot. reformy wymiaru sprawiedliwości. Reszta rządu uważa, że reforma jest przeprowadzona doskonale i żadnych ustępstw nie będzie.

Odpowiedzią na słowa i zachowanie gowinowców miała być zorganizowana w sobotę konwencja Solidarnej Polski - twierdzi Wirtualna Polska.

Tematem przewodnim konwencji była reforma polskiego sądownictwa.

- Jarek [Gowin - red.] jest miękiszonem. My idziemy z „kastą” na ostro, tu nie ma miejsca na układanie się z patologią - powiedział członek partii Ziobry, cytowany przez WP.

- Jeśli trzeba będzie, zrobimy ustawę dyscyplinującą koalicjantów. Gorzej, że bez jastrzębi i gołębi nie mamy w Sejmie większości - dodał inny.

Z kolei posłowie Porozumienia zwracają po cichu uwagę, że Polacy nie są do końca przekonani do reformy sądownictwa. Dowodem na to twierdzenie mają być najnowsze sondaże, które wykazują spadek poparcia dla Prawa i Sprawiedliwości. W badaniu przeprowadzonym przez IBRI dla „Rzeczpospolitej” 35,9 proc. ankietowanych wskazało, że to na PiS oddaliby swój głos, gdyby wybory parlamentarne odbywały się teraz. To duży spadek w porównaniu do rezultatu Zjednoczonej Prawicy z października 2019 roku, kiedy formacja ta uzyskała 43,6 proc. głosów, dzięki czemu mogła stworzyć samodzielny rząd, bez koalicji.

- Jest część wyborców Zjednoczonej Prawicy, którzy czują się zmęczeni nadmiarem sporów wokół sądownictwa, przede wszystkim eskalacją tego sporu wokół sądownictwa. Doskonale rozumie to opozycja, bo wyraźnie podgrzewa nastroje - stwierdził Jarosław Gowin.

Z naszych informacji wynika, że kolejnym elementem reformy wymiaru sprawiedliwości będzie - ponoć już gotowy - projekt ustawy dotyczący wprowadzenia instytucji sędziów pokoju. O taki ruch jeszcze w poprzedniej kadencji apelował do ministra Zbigniewa Ziobry Paweł Kukiz. Nie wiadomo jednak na razie, jak będzie wyglądał projekt przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

- To odciąży sędziów od setek tysięcy drobnych spraw, które w ogóle przed oblicze sędziego nie powinny być stawiane - tak pomysł wprowadzenia sędziów pokoju skomentował wicepremier Gowin w RMF FM. ©©



FOT. TOMASZ MATEJUSIAK

Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Zakopanem uznał, że obiekt, z którego urwał się dach, jest samowolą budowlaną

Aż 109 amerykańskich żołnierzy ucierpiało w irańskim ataku

Waszyngton

Wojciech Rogacin
wojciech.rogacin@polskapress.pl

Pentagon przyznał, że styczniowy atak rakietowy Iranu na bazę wojsk USA w Iraku spowodował obrażenia aż u 109 żołnierzy amerykańskich. Początkowo mówiono o tym, że nikt nie ucierpiało, a ostatnio, że obrażenia odniosło około 60 żołnierzy.

Pentagon poinformował, że urazy, jakich doznali żołnierze amerykańscy, to tzw. urazy uszkodzenia mózgu (TBI). Spowodowane było ono narażeniem żołnierzy na odgłosy eksplozji oraz następujące po eksplozjach gwałtowny wzrost, a następnie spadek ciśnienia. Są to dość powszechne urazy osób na wojnie. Według BBC od 2000 roku na takie urazy cierpiało około 400 tys. amerykańskich żołnierzy.

Informacja Pentagonu jest zaskakująca, bowiem poprzednio mówiono o 64 przypadkach TBI wśród żołnierzy z bazy Ain al-Asad w Iraku.

Odwet za śmierć generała

8 stycznia Iran przeprowadził ostrzał rakietowy tej bazy w odwecie za zabicie przez USA generała Gwardii Rewolucyjnej Ghasema Solejmaniego. Został on zabity przez pocisk wystrzelony z drona po wylądowaniu na lotnisku w Bagdadzie 3 stycznia.

W pierwszych wypowiedziach po ataku prezydent Donald Trump mówił nawet, że nie było żadnych rannych wśród żołnierzy USA. Później przyznał, że słyszał o jakichś bólach głowy wśród żołnierzy, ale nie uważał tego za poważne obrażenia w porównaniu do ran, jakie żołnierze często odnoszą na wojnie. W tym przypadku fizycznie rzeczywiście nikt nie odniósł ran. Urazowe uszkodzenie mózgu nie musi być natychmiast zauważone, jednak jego skutki mogą być poważne.

Joni K. Ernst, senatorka stanu Iowa, napisała na Twitterze, że w związku ze wzrostem zgłaszanych przypadków TBI, „ważne jest, aby-

Pentagon początkowo informował, że po irańskich atakach odwetowych żaden amerykański żołnierz nie odniósł obrażeń.

śmy planowali leczyć tych rannych żołnierzy”. - Wezwałem Pentagon do zapewnienia bezpieczeństwa i opieki nad naszymi rozmieszczonymi siłami, które mogą być narażone na obrażenia od wybuchu w Iraku. Potrzebujemy odpowiedzi - napisała Ernst. ©©

Już ponad tysiąc ofiar koronawirusa w Chinach

Wojciech Rogacin

wojciech.rogacin@polskapress.pl



Pekin

Liczba ofiar śmiertelnych koronawirusa w Chinach przekroczyła tysiąc osób. Poniedziałek był jak dotąd najtragiczniejszy, zmarło ponad 100 osób. Media informują o dymisjach wielu ważnych urzędników w prowincji Hubei, którym zarzucono nieudolną walkę z epidemią.

W samych Chinach liczba zgonów z powodu koronawirusa wynosi już 1016. Jak informuje CNN, tylko w poniedziałek zmarło 108 osób.

Od początku wybuchu epidemii każdego dnia jest więcej przypadków śmiertelnych. Codziennie przybywa też nowych zarażonych. Obecnie ich liczba w Chinach przekroczyła 42 tysiące. Jedyną pozytywną informacją jest fakt, że o około tysiąc - z ponad 3 tys. - spadła liczba nowych zarażeń.

Do Chin przybyli eksperci Światowej Organizacji Zdrowia, którzy mają pomóc w organizacji walki z kryzysem. Władze robią wszystko, by nakłonić ludzi do badania się i ograniczania wyjść z domów.

W telewizji pokazano, jak chiński przywódca Xi Jinping poddał się badaniu tempera-



Ciągle rośnie liczba ofiar śmiertelnych koronawirusa w Chinach, zmarło już 1016 osób. Każdego dnia jest coraz więcej zgonów. Pozytywną informacją jest spadek liczby nowych zarażeń

tury ciała przez medyków. Ma to stanowić przykład dla pozostałych obywateli.

Dymisje urzędników

Władze jednocześnie pośrednio przyznały, że nieudolnie walczyły z epidemią koronawirusa. Media piszą o dymisjach i naganach dla wielu urzędników w kraju, ale najpoważniejsze dotyczyły prowincji Hubei, na terenie której leży Wuhan, miasto, które stało się źródłem epidemii.

Zdymisjonowano partyjnego sekretarza komisji zdrowia w tej prowincji Zhanga Jin oraz dyrektora Liu Yingzi i poin-

formował „South China Morning Post”, powołując się na telewizję CCTV.

Oba stanowiska objął Wang Hesheng, który niedawno pełnił funkcję wiceministra zdrowia. Został on wysłany do Wuhan, by zarządzać prowadzeniem akcji kryzysowej.

Zwolniono również zastępcę dyrektora miejscowego Czerwonego Krzyża pod zarzutem „nieudolnego dysponowania donacjami” - informuje BBC.

Jak informuje „South China Morning Post”, Krajowa Komisja Nadzoru, najwyższa chińska agencja antykorupcyjna, wy-

ślała ponadto zespół śledczych do Hubei, aby przeprowadzili dochodzenie w sprawie leczenia zmarłego doktora Li Wenlianga, jednego z pierwszych lekarzy, którzy próbowali alarmować opinię o koronawirusie. Lekarz został najpierw uciszony przez władze. Po śmierci mieszkańcy uznali go za bohatera. Teraz również władze mówią o nim jak o bohaterze.

Według telewizji CNN w ostatnich dniach doszło do dymisji oraz karania wielu innych urzędników różnego szczebla w różnych miastach Chin. ©©

W KRAJU



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Janina Ochojska poparła Szymona Hołownię

„Droga Janko, witamy na pokładzie!” - ogłosił w mediach społecznościowych kandydat na prezydenta Szymon Hołownia. Mimo że Janina Ochojska dostała się do Parlamentu Europejskiego z list Koalicji Europejskiej - tworzonej m.in. przez Platformę Obywatelską - to w kampanii prezydenckiej poparła Hołownię, a nie kandydatkę PO Małgorzatę Kidawę-Błońską. „Nie wiem jeszcze, czy będę na niego głosowała”, „Kidawa-Błońska jest dobrym kandydatem, ale wątpię w dobrą kampanię, którą robi PO” - przyznała Ochojska. (AIP)

Warszawa

Prokuratura sprawdza dyżur Karczewskiego

Warszawska prokuratura okręgowa bada sprawę szpitalnych dyżurów byłego marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego (Prawo i Sprawiedliwość) - ustaliła „Gazeta Wyborcza”. Śledczy sprawdzają, czy Stanisław Karczewski, jako zawodowy senator, będąc na bezpłatnym urlopie w szpitalu w Nowym Mieście nad Pilicą, mógł jednocześnie pełnić w nim płatne dyżury (jest chirurgiem). Od 2009 do 2015 roku miał on na nich zarobić ok. 400 tys. złotych - przypomina „GW”. Karczewski o działaniach prokuratury miał dowiedzieć się z mediów. Przekonuje, że jest niewinny. - Czekam ze spokojem na wyniki - przyznał w rozmowie z „Wyborczą”. - Nie zgadzam się z opiniami, że to może być obejście prawa. Byłem na urlopie bezpłatnym na stanowisku ordynatora, a dyżurowałem jako zwykły lekarz. Koledzy mnie poprosili - przekonywał. Na początku lutego Główny Inspektor Pracy zlecił kontrolę ws. pracy Karczewskiego w szpitalu. (AIP)

Warszawa

Giertych ukarany przez Izbę Dyscyplinarną SN

Roman Giertych został we wtorek ukarany grzywną przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. Sprawa dotyczyła słów Giertycha, wypowiedzianych w TVN24 w 2016 r. Były szef LPR, który występował wtedy jako pełnomocnik Donalda Tuska, powiedział, że nie boi się Zbigniewa Ziobry. - Ja bym na miejscu ministra Ziobro bał się jednej rzeczy. Że jak zostaną postawione zarzuty Donaldowi Tuskowi, to ktoś będzie za to musiał ponieść odpowiedzialność. Na pewno ponieście ten prokurator, który będzie miał chęć to zrobić, ale być może również on - mówił Giertych. We wtorek pojawił się na posiedzeniu Izby Dyscyplinarnej, która ukarała go grzywną w wysokości 3000 zł. Roman Giertych zapowiedział od razu, że nie zapłaci kary, ponieważ ID SN nie jest sądem. „Zgodnie z przepisami nieopłacona grzywna zamienia się na areszt do siedmiu dni. Będzie to bezprawne pozbawienie wolności” - napisał na Twitterze. (AIP)

Tyńiec

Zarzuty dla zakonnika z Tyńca za molestowanie

Do 12 lat więzienia grozi Arturowi W., zakonnikowi z Tyńca, któremu krakowska prokuratura postawiła zarzut molestowania nieletniej poniżej 15. roku życia i obcowania płciowego z nią od 2008 do 2010 r. Sprawa wyszła na jaw dopiero teraz, gdy pełnoletnia obecnie pokrzywdzona ujawniła sprawę. - Podejrzany nie przyznał się do winy, złożył krótkie wyjaśnienia. Zastosowano w stosunku do niego dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju i zbliżania się do pokrzywdzonej - potwierdza Janusz Hnatko, rzecznik krakowskiej prokuratury. Na fakt, że wobec podejrzanego nie skierowano do sądu wniosku o tymczasowy areszt miało wpływ to, że od 10 lat nie spotkał się z pokrzywdzoną. Z ustaleń śledczych wynika, że zakonnik miał kontakt z dziewczynką, bo uczył ją religii. Śledczych zawiadomiły władze opactwa benedyktynów w Tyńcu, odsunęły go też od obowiązków. O sprawie pierwszy napisał portal tvn24.pl. (AIP)

Wypadek autobusu z dziećmi. Przez wiatr?

Turek

Norbert Kowalski
norbert.kowalski@polskapress.pl

Do groźnego zdarzenia doszło we wtorek rano niedaleko miejscowości Przykona w powiecie tureckim. Autobus przewożący dzieci wypadł z trasy i wjechał na przydrożne pole. Rannych zostało pięcioro dzieci. Nie wykłuczone, że kierowca stracił panowanie nad pojazdem z powodu silnego podmuchu wiatru.

- Zgłoszenie o wypadku otrzymaliśmy o godz. 8.46. Autobus, którym podróżowały dzieci, na trasie między miejscowościami Kaczki Średnie a Przykona, z nieznanых przyczyn wypadł z drogi i stał w polu - informował dyżurny wielkopolskich strażaków.

Więcej szczegółów podawali wielkopolscy policjanci. - Rannych jest pięcioro dzieci. Jedno z nich ma poważne obrażenia ręki i zostało zabrane do szpitala. Według relacji kierowcy nastąpił bardzo silny podmuch wiatru. Nie był on w stanie zatrzymać autobusu albo zapanować nad nim, żeby uniknąć zagrożenia. Autokar najpierw zjechał na pobocze, potem stoczył się do rowu, gdzie uderzył w drzewo. Dzieci zostały otoczone opieką - poinformowano na profilu wielkopolskiej policji na Facebooku.

Wiadomo, że na pokładzie autobusu łącznie było 25 osób. Na miejscu łącznie pracowało dziewięć zastępów straży pożarnej, zaś kierowcy musieli liczyć się z utrudnieniami w ruchu. ©©

Nowy przepis ma poprawić płynność ruchu pojazdów w miejscach, gdzie tworzą się zatory

Jazda na suwak. Na czym polega?

Obowiązki kierowcy

Kierowcy, którzy chcą uniknąć kary, muszą zmienić swoje dotychczasowe przyzwyczajenia. Przepis o jeździe na suwak obowiązuje od początku grudnia zeszłego roku.

To rozwiązanie stosowane wszędzie tam, gdzie na przykład z powodu remontu drogi z dwóch pasów ruchu pozostaje tylko jeden lub z trzech pozostają dwa. Zapewnia ono upłynięcie jazdy i wpływa na zmniejszenie się korka.

Do końca pasa

- Bardzo ważne jest, by, tak samo jak w przypadku prawdziwego suwaka, dojeżdżać do końca pasa, który się kończy. Tam na zmianę przejeżdżają wtedy samochody z obu pasów, jeden z lewego, jeden z prawego - tłumaczy Janusz Markiewicz, ekspert katowickiego Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. - Często kierowcy źle interpretują tę zasadę i próbują zmieniać pas już wcześniej. To sprawia, że prawy pas się wydłuża, stoi się w nim jeszcze dłużej, a kierowcy się irytują. Jeżdżąc na co dzień, widzę jednak, że zrozumienie dla tego rozwiązania jest coraz większe. Pamiętajmy zatem: wpuszczajmy kierowców z pasa, który się kończy, ale tuż przed zważeniem. Wtedy jazda będzie płynna, a korek zdecydowanie się skróci - dodaje ekspert.

Jazda na suwak w praktyce

Eksperti ProfiAuto postanowili sprawdzić, jak po upływie miesiąca realizacja przepisów wygląda w praktyce. Okazało się, że jazda na suwak jest wciąż problematyczna dla bardzo wielu kierowców. Pokazało to badanie przeprowadzone na jednej z najbardziej ruchliwych tras w Katowicach w godzinach porannych w dzień roboczy.

- Z przeprowadzonego przez nas badania wynika, że obowiązkowa jazda na suwak wygląda dobrze, ale przede wszystkim, gdy rozpatrujemy ją pod kątem teoretycznym. W ciągu godziny przez zważenie



Tylko co drugi zobowiązany do tego kierowca ustępuje miejsca zgodnie z obowiązującymi zasadami jazdy na tzw. suwak

na trasie S86 w Katowicach - Giszowcu w kierunku Sosnowca przejechało blisko 1000 pojazdów, w tym samochody osobowe, autobusy i ciężarówki. Część kierowców zdaje sobie sprawę, jak należy się zachować, gdy znaki informują o obowiązku jazdy na suwak. Niektórzy jednak albo nie do końca rozumieją nowe przepisy, albo po prostu je ignorują i z premedytacją nie ustępują miejsca - mówi Łukasz Kopiec, dyrektor marketingu ProfiAuto.

Tylko co drugi kierowca ustępował w oznaczonym punkcie miejsca, aby wpuścić samochód, który dojechał do końca swojego pasa i nie miał możliwości kontynuowania jazdy. Zdarzały się jednak przypadki, że kierujący musiał poczekać aż przejadą nawet trzy lub cztery samochody, zanim został wpuszczony na pas, na którym dalsza jazda jest możliwa. W trakcie badania zaobserwowano także kilka innych prawidłowości. Kierowcy, którzy byli zobowiązani umożliwić innym zmianę pasa, chętniej przepuszcza-

czali autobusy niż np. ciężarówki i drogie samochody.

- Błędy popełniali także kierowcy chcący zmienić pas. Zgodnie z przepisami powinni oni dojechać do końca swojego pasa, włączyć kierunkowskaz i włączyć się do ruchu na pasie, na którym możliwa jest dalsza jazda. Wielu kierowców próbuje jednak zrobić to dużo wcześniej, co dodatkowo zaburza płynność ruchu. Możliwe, że wynika to z obawy, iż po dojechaniu do końca swojego pasa nikt im nie ustąpi lub będą musieli poczekać dłużej, aż ktoś to zrobi - dodaje Łukasz Kopiec.

W przeszłości mieliśmy również często do czynienia z tzw. szeryfami, którzy w praktyce czuli się zobowiązani nauczyć innych uczestników ruchu drogowego „dobrych manier”, celowo przy zważeniu jadąc dwoma pasami ruchu lub zajeżdżając drogę pojazdom włączającym się do ruchu, powodując niebezpieczne sytuacje. Pozostaje pytanie o sposoby i narzędzia weryfikacji takich zachowań. Eksperti ProfiAuto podkreślają, że przydatne może okazać

się wyposażenie pojazdu w wideorejestrator. W przypadku zdarzenia drogowego, związane z jazdą na suwak, nagranie może być kluczowe. Trzeba jednak być bardzo ostrożnym i mieć na uwadze aspekty prawne.

Uwaga na nagranie z kamerki samochodowej

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych czyta, że „Jeśli na nagraniu bądź zdjęciu, które zrobiliśmy na swój użytek, pojawi się dowód czy materiał, który może stać się dowodem popełnienia wykroczenia bądź przestępstwa, to nie tylko możemy, ale wręcz musimy przekazać tego typu informacje policji lub organom ścigania”.

Gorzej, jeżeli sami postanowimy być „szeryfami” i umieszczamy np. w internecie

lub w inny sposób rozprzeczujemy zdjęcia czy filmy, które sami nagraliśmy. Wówczas musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nawet jeśli robiliśmy je pierwotnie na prywatne potrzeby, a teraz zaczynamy je udostępniać, wpadamy nie tylko w reżim ustawy o ochronie danych osobowych, ale przede wszystkim Kodeksu cywilnego. Osoba, która uzna, że poprzez taką publikację naruszone zostały jej dobre osobiste, może nas pozwać do sądu, a to oznacza kłopoty.

Jazda na suwak. Jakim mandatem?

Po wejściu w życie nowych przepisów, policja może je egzekwować, nakładając kary na kierowców, którzy się do nich nie stosują. Taryfikator mandatów przewiduje przypadek, w którym prowadzący utrudnia ruch lub uniemożliwia wjazd innym pojazdom. Po stwierdzeniu takiego wykroczenia, funkcjonariusz ma prawo ukarać użytkownika drogi mandatem karnym opiewającym na kwotę wynoszącą od 50 do 500 złotych.

WAŻNE

JAK INTERPRETOWAĆ NOWY PRZEPIS?

Kierowca na zanikającym pasie ma pierwszeństwo przed tym, który znajduje się na pasie tzw. głównym - taką metodę zaleca Ministerstwo Infrastruktury. Tymczasem prawnicy wskazują, że jazda na suwak jest wzorowana na rozwiązaniu zastosowanym w art. 18 i 18a prawa o ruchu drogowym. Czyli suwak nie daje pierwszeństwa.

CO NA TO POLICJA?

- Kierujący pojazdem znajdujący się na pasie, na którym z różnych względów (zanikanie, przeszkoda) nie można kontynuować jazdy, jest w uprzywilejowanej sytuacji i powinien zostać wpuszczony przez kierującego jadącego sąsiednim pasem na pas ruchu, na którym kontynuowanie jazdy jest możliwe - tłumaczy Radosław Kobryś z Komendy Głównej Policji.

POD PEWNYMI WARUNKAMI

Jednak jazda na suwak wymaga spełnienia pewnych warunków.

Pierwszeństwo na zanikającym pasie dotyczy tylko niektórych sytuacji.

Po pierwsze, musi występować znaczne zmniejszenie prędkości, a więc zazwyczaj będzie to spowolnienie „zatem drogowym”. Po drugie, miejsce wjazdu zostało wyraźnie określone jako końcowy odcinek pasa ruchu bezpośrednio przed miejscem wystąpienia przeszkody lub miejscem jego zanikania. Chodzi o to, aby uniknąć próby zmiany pasa ruchu jednocześnie przez kilku kierowców w kilku miejscach, co nie sprzyja płynności ruchu. I w żadnym wypadku nie daje pierwszeństwa.

Policja uspokaja i przypomina, że kierujący zmieniający pas ruchu nie zostaje zwolniony z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności.

Niestosowanie się do obowiązku jazdy na suwak może skutkować ukaraniem mandatem karnym opiewającym na kwotę wynoszącą od 50 do 500 złotych

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Komasa pokazał zdjęcie z oscarowej... toalety

Film „Boże Ciało” polskiego reżysera Jana Komasa był nominowany do Oscara. Komasa na Instagramie na bieżąco dzielił się ze znajomymi i internautami tym, co dzieło się w Los Angeles podczas oscarowej gali. Wśród udostępnionych zdjęć znalazła się też ta z łazienki. Komasa w towarzystwie kolegów z ekipy zapozował do pamiątkowej fotografii przy pisuarze. Zdjęcie stało się hitem internetu.

(TYM)



FOT. KAROLINA MISZLA

SHOW-BIZNES



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Ile zarabia szef TVP? Kurski ujawnił pensję

Prezes TVP Jacek Kurski został zmuszony przez komisję senacką do ujawnienia wysokości swojej pensji. - Poprosiłem radę nadzorczą o najniższe możliwe wynagrodzenie, proponowano mi wyższe, ale sam poprosiłem o takie, wynosi ono 7-krotność średniej krajowej - mówił Kurski. W 2020 r. przewidywana średnia krajowa wyniosła 5227 zł, więc 7-krotność to 36 589 zł.

(TYM)

Godlewska przebrała się w polską flagę

Małgorzata Godlewska pojawiła się na Urodzinach Pudelka. Celebrytka zdecydowała się przyjść na imprezę w stroju, który mocno przyciągał uwagę. Godlewska ubrała się w biało-czerwoną bluzkę, która kończyła się ledwo za biustem. Dobrała do niej długą do ziemi spódnicę z tym samym wzorem. Do tego założyła naszyjnik z orłem.

(TYM)

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Górnica otrzymała ekskluzywny prezent

Kinga Rusin wysłała do Edyty Górniak ekskluzywny prezent - paczkę z ekologicznymi kosmetykami dziennikarki. Obie gwiazdy wcześniej nie przepadały za sobą, ale przełom nastąpił, gdy Górniak zgodziła się wystąpić w programie telewizyjnym Agent Gwiazdy, którego prowadzącą jest Rusin. Teraz gwiazda TVN-u poprosiła koleżankę z planu reality-show, by przetestowała produkty jej marki. Podobno przypały wokalistce do gustu.

(TYM)

TV HIT

FILM



Zagubieni

TVP KULTURA 20:30
Dziennikarz Pavel trafia na konferencję prasową, gdzie mają zostać ujawnione sekrety konferencji monachijskiej z 1938r. Świadkiem tych wydarzeń była wciąż żyjąca gadająca papuga.

FILM



Jestem legendą

TVN 21:30
Wirus doprowadził do zagłady niemalże całej ludzkiej populacji, a tych, którzy przeżyli, zmienił w krwiożercze potwory. W Nowym Jorku ocalał jedynie naukowiec, który poszukuje szczepionki.

FILM



500 dni miłości

TVP 2 22:35
Tom, niepoprawny romantyk, spotyka na swej drodze Summer. Wierzy, że jest to kobieta zesłana mu przez los. Robi wszystko, żeby ona zwróciła na niego uwagę. Lecz Summer nie wierzy w miłość.

FILM



Oficer Blart

POLSAT 22:45
Marzący o karierze policjanta Paul na razie musi się zadowolić posadą strażnika w jednym z centrów handlowych. Podczas świąt Bożego Narodzenia udowodnia wszystkim, na co naprawdę go stać.

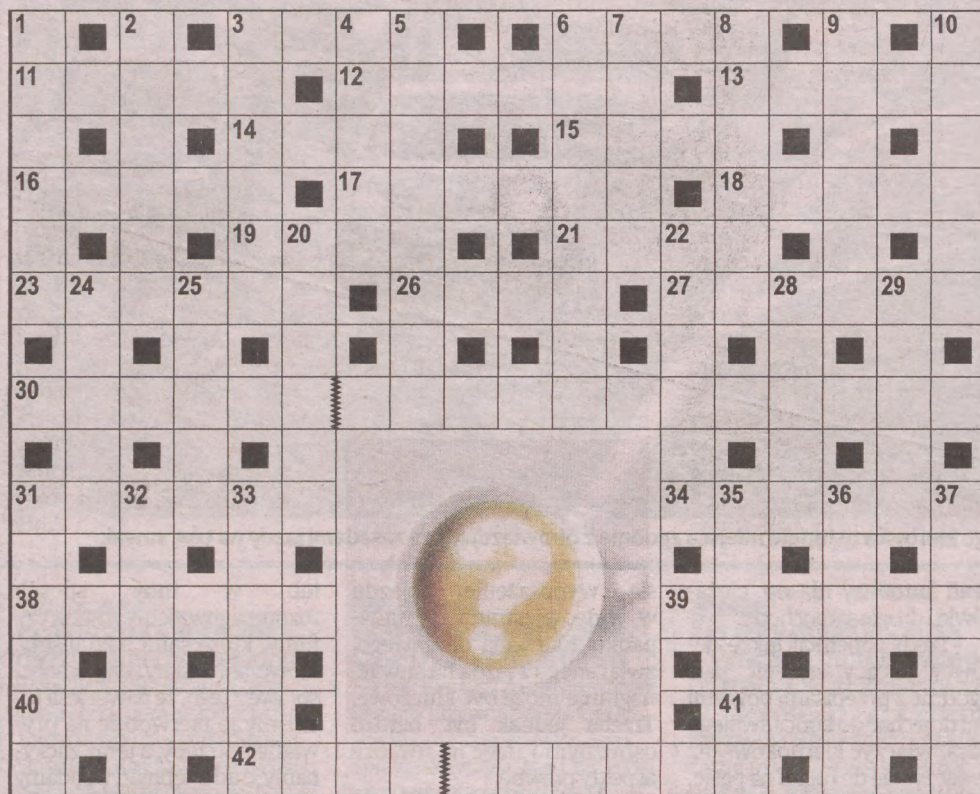
Krzyżówka nr 23

Poziomo:

- 3) wielki antał,
- 6) udziela kredytów hipotecznych,
- 11) bałtycka kuzynka śledzia,
- 12) pracownik sądowy na stażu,
- 13) reżyser filmu „Ziemia obiecana”,
- 14) dawny patrol sprawdzający czujność wart,
- 15) pozioma belka na maszcie,
- 16) tajemnicze obrzędy, zaklęcia,
- 17) Louis, autor powieści „Dzwony Bazyli”,
- 18) Małgorzata, gra w serialu „Przyjaciółki”,
- 19) zębate w skrzyni biegów,
- 21) w pamięci komputera,
- 23) mieszka w muszli,
- 26) na szpulce,
- 27) zespół towarzyszący Zenonowi Martyniukowi,
- 30) monolog Konrada w III części „Dziadów”,
- 31) w ekwipunku rycerza,
- 34) przyjaźń, koleżeństwo,
- 38) duży żaglowiec wojenny,
- 39) modnie ubrany goguś,
- 40) tłok w autobusie,
- 41) islamska biblia,
- 42) teren dla początkujących narciarzy.

Pionowo:

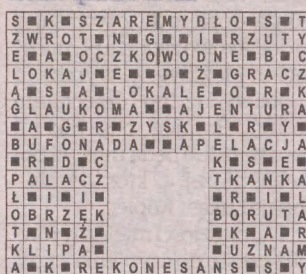
- 1) Artur, aktor z „Miodowych lat”,
- 2) zimowe obuwie kobiece,
- 3) Cezary z „Przedwiośnia”,
- 4) kolektor ściekowy,



- 5) obserwuje przez teleskop Drogię Mleczną,
- 6) miejsce bitwy Francji z Rosją w 1812 roku,
- 7) miejsce popisów klauna,
- 8) cytrynowy w kuchni,
- 9) schwytywanie zbiega,
- 10) średniowieczny aktor i śpiewak,
- 20) okres ośmiu dni,
- 22) para łuków w zdaniu,
- 24) królowa sawanny,

- 25) smyk, kąjtek,
- 28) pies wyścigowy,
- 29) dzierżawa mieszkania lub lokalu,
- 31) cecha korpulentnej osoby,
- 32) orze i sieje,
- 33) błyszcząca folia na czekoladce,
- 35) zrzucanie gruzu na wysypisku,
- 36) państwko w Pirenejach,
- 37) nalewka piołunowa.

Rozwiązanie nr 22



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Zmierzysz się dzisiaj z wyzwaniem, któremu dotychczas mało kto miał odwagę stawić czoła. Horoskop dzienny zakłada, że podjęta przez Ciebie próba ma szansę na powodzenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Masz na dzisiaj zagwarantowaną równowagę pomiędzy własnymi możliwościami a oczekiwaniami innych wobec Ciebie. Horoskop na dziś mówi, że zapewni Ci to psychiczny komfort.

Baran (21.03 - 19.04)

Mała rzecz, a cieszy. Tak najkrócej można opisać niespodziankę, jaka Cię dzisiaj prawdopodobnie spotka. Horoskop dzienny na dziś zapowiada, że ucieszysz ona nie tylko Ciebie.

Byk (20.04 - 20.05)

Życie będzie dzisiaj dla Ciebie wyjątkowo iaskawe. Horoskop dzienny zapewnia, że omijając Cię będą wszelkie przeciwności losu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Ktoś będzie dzisiaj próbował wodzić Cię za nos, ale horoskop na dziś uspokaja, że wiele z tego nie wyjdzie. To Ty będziesz górą!

Rak (22.06 - 22.07)

Staniesz przed trudnym wyborem. Horoskop dzienny na czwartek radzi ostateczną decyzję skonsultować z życiowymi Ci osobami.

Lew (23.07 - 22.08)

Nawet z na pozór beznadziejnych sytuacji znajdziesz szybkie i bezpieczne wyjście. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoje umiejętności będą chciały wykorzystać inne osoby.

Panna (23.08 - 22.09)

Zmęczy Cię dzisiaj nieco szybki bieg wydarzeń. Z trudem będziesz w stanie z nim nadążyć. Horoskop dzienny radzi wieczorem poszukać jakiejś wyszukanej formy relaksu...

Waga (23.09 - 22.10)

Musisz uzbroid się w cierpliwość. Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie mówi, że nie możesz jeszcze liczyć na uporanie się z problemem, który dręczy Cię od pewnego czasu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Zgłosi się dzisiaj do Ciebie osoba, która będzie próbowała nakłonić Cię do współpracy. Horoskop dzienny sugeruje zachować ostrożność.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Chętnie pomożesz dzisiaj osobom, które poproszą Cię o wsparcie. Horoskop na dziś mówi, że ich wdzięczność będzie ogromna...
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dość nerwowo zareagujesz dzisiaj na propozycję zmiany podjętych planów. Horoskop dzienny na dziś widzi w tym źródło sporu.



www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nalecz

Zastępcy
Ylona Husam-Sobecka
Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 27

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 340 11 14

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 94 848 81 00, fax 94 848 81 04,
tel. reklama 94 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci,
www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Nakład Kontrolowany ZKOP



POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocherński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl
Agencja AIP
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio, joanna.pazio@polskapress.pl

BANK POMOCY

Czekamy na Państwa listy po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 24
Email alarm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Aleksander Radomski



Czytelnicy pomagają Oddam:

Pani Maria odda kanapę rozkładaną, w dobrym stanie. Odbiór własnym transportem.
Tel. 501 850 140.
Pani Grażyna odda segment, odbiór własnym transportem.
Tel. 602 716 755.
Pani Irena ze Słupska odda segment. Odbiór własnym transportem.
Tel. 782 647 121.
Pani Iwona odda segment pokojowy trzelementowy oraz dywan duży. Odbiór własnym transportem.
Tel. 601 895 907.
Pani Krystyna odda dwa fotele oraz kanapę z funkcją spania. Odbiór własnym transportem.

Tel. 782 467 121
Pani Telimena ze Słupska ma do oddania ubranka i obuwi dla dziewczynek w wieku 3-7 lat.
Kontakt: 59 842 82 68.
Pani Barbara z Ustki ma do oddania meblościankę, wersalkę, dwa fotele i szafkę.
Tel. 509 706 354.

Czytelnicy proszą o pomoc Potrzebuję:

Pan Wiesław ze Słupska prosi o kuchenkę gazową.
Tel. 730 532 374.
Pani Maria ze Słupska prosi o odkurzacz, dwa małe fotele i ławę.
Tel. 604 618 342.
Pan Warzyńiec prosi o ciśnieniomierz.
Tel. 793 350 649.
Pan Marian prosi o telewizor i radio.
Tel. 794 088 130.
Pan Grzegorz prosi o wózek inwalidzki.
Tel. 791 115 253.
Skazany z Zakładu Karnego Czarne prosi o akordeon za małą opłatą.
Kontakt: 889 915 207.
Charytatywny Klub Samotnych Przyjaciół prosi o konsolę Play Station 4 z dwoma padami dla wolontariuszy.
Tel. 794 088 130.
(KIS)

LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy pod adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 21
Email
kinga.siwiec@polskapress.pl

Dzisiaj dyżuruje
Kinga Siwiec



Obwodnica Słupska i Kobylnicy w projekcie 100 Obwodnic

@Gość - A ja pytam, kiedy dokończą ring słupski od Poznańskiej do Hubalczyków. Na Westerplatte są mega korki, wloką się samochody jak mucha w smole.
@Gość - Jak będą mieli za mało pieniędzy albo jak ktoś niemyślący to zaprojektuje, to będzie takie samo coś jak dotychczas, gdzie w nocy grasuje kostucha.
@Gość - Te 100 obwodnic to typowa kielbasa wyborcza PiS dla prezydenta A. Dudy na majowe wybory. Przecież s3 Polkowice - Lubin nie dokończona 15km, s3 Szczecin - Goleniów nieskończona, obwodnica Koszalina i Sianowa 8km na s6 nie skończona, s5 obwodnica Bydgoszczy i dalej do A1 nie skończona ok. 75km, obwodnica Wałcza nie skończona 18km itd. To tylko te odcinki, które

powinny być już dawno skończone a oni mówią już o s11 czy innych eskach, na które już jest brak kasy.
@Gość - Wielkie gratulacje dla Pana Piotra Müllera za skuteczność. Na takiego Posła czekaliśmy latami. Będzie to druga obwodnica w mieście. Szacun Panie Ministrze.
@Gość - Trudno jest Piotra Müllera uznać za patriotę, skoro godzi się na niszczenie tego, o co walczyła ówczesna Solidarność, przyczyniając się do odejścia od komunizmu. PiS wyraźnie zmierza do systemu totalitarnego, znaczy dyktatury. Czy zatem Müllerowi na tym zależy?
@Gość - Będzie tak, jak z ringiem. Mieli dokończyć, pieniądze przepadły i tyle. 10 lat to ani złotówka nie zostanie na obwodnicę.
@Michał - Obwodnica czy pseudoobwodnica jaką już jedną zbudowali? Jak ma być coś znowu byle jak zrobione, to niech lepiej wyremontują to co jest.
@Daniel - Miastko jak zwykle mają gdzieś. W godzinach szczytu nie można przez miasto przejechać, bo są kilometrowe korki.
@Jacek - Idą wybory prezydenckie i nagle 100 obwodnic? Ciemny lud to kupi. Kielbasa wyborcza. Smaczne.
@Ola - Super, będziemy jeździć bezpiecznie.
@Gość - Pan poseł obiecał decentralizację i wsparcie dla wykluczonego miasta Słupsk. I co? Likwidacja urzędu morskiego, zablokowanie budowy S6. Teraz obiecuje obwodnicę Słupska i Kobylnicy. Ale tak

na marginesie, jaka to obwodnica Słupska? W samym mieście to będzie parę metrów nowej drogi do ringu.
@Digo! - A gdzie obwodnica Miastka w ciągu dk21 i dk20? Chyba jedna z najważniejszych obwodnic do wykonania w tym rejonie.
@Gość - A zablokowana budowa S6 przez zabranie pieniędzy?
@Gość - Super wiadomość. Dziwię się niektórym - zamiast się cieszyć to plują. Wielkie słowa uznania dla naszego Posła rzecznika rządu Premiera Mateusza Morawieckiego Piotra Müllera.
@Science fiction - Dzisiaj obietnica science fiction. IV kwartał 2023 - ogłoszenie przetargu. 2025 - ogłoszenie jego wyników. 2026-2030 - zbieranie wszystkich niezbędnych zgód. Realizacja 2031-2040. To plan z kapelusza wzięty. Jedno jest w tych 20 latach pewne. To maj 2020 - wybory prezydenckie a potem kolejne, kolejne... I kolejne modyfikacje tych planów. Jak Słupsk na tym wyjdzie? Wiadomo. Nie pierwsze to plany i wizje science fiction tj. z kapelusza wzięte.
@Rybski - Obietnice już zrealizowane są najlepsze gdyż na pewno zostaną zrealizowane.
@Gość - Kolejna wrzutka przedwyborcza, zapewne na terenach, gdzie PiS chciałby zwiększyć uzysk polityczny. Pewnie za jakiś czas okaże się, że jednak obwodnica się na liście nie znalazła, bo coś tam i wszyscy o tym wiedzieli, tylko milczeli przed wyborami. Tak jak z likwidacją Urzędu Morskiego. (KIS)

KRÓTKO

Akcja redakcja Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarka Kinga Siwiec.
Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdegenerowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: kinga.siwiec@polskapress.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przesyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 81 21. (KIS)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Pomoc podzielona jest w zależności od zameldowania. Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów przy ul. Jana Pawła II 1, pokój 225 (II piętro), tel. 59 810 52 93, e-mail: mrk@um.słupsk.pl.
Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132, Starostwa Powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.słupsk.pl.

W dyskontach ceny na półkach inne niż przy kasie

Słupsk
Kinga Siwiec
kinga.siwiec@polskapress.pl

Inne ceny na półkach, inne na rachunku. Nasz czytelnik skarży się, że w jednym z dyskontów coraz częściej czuje się oszukany.

- Sprawa dotyczy jednego z najbardziej popularnych dyskontów w naszym kraju, jak większość Polaków, robię tam zakupy bardzo często. Wcześniej nie narzekałam, ale od jakiegoś czasu zauważyłam, że coraz częściej cena z półki nie zgadza się z ceną, jakiej żądają ode mnie przy kasie - mówi pan Tadeusz. - To sprawia, że czuję się oszukany. Czasami sięgam po coś tylko dlatego, że jest w promocji, normalnie nie zdecydowałbym się na zakup danego produktu w standardowej cenie. A tu się okazuje, że promocji wcale nie ma. Kasjerzy się spieszą i skanują produkty bardzo szybko. Klienci zajęci pakowaniem nie zawsze zwrócą uwagę, że produkt ma inną cenę niż się spodziewali. A wielu z nich, nawet jak zauważy, to będzie się wstydziło zwrócić uwagę.



Musimy pamiętać, że cena na półce jest ceną obowiązującą

Sprawa różnicy cen na półkach a rachunku może być irytująca, ale na szczęście jest też prosta do rozwiązania.
- Zgodnie z prawem, ceny na półkach są obowiązujące i sklep musi sprzedawać właśnie w tej cenie. I nie ma znaczenia, że promocja się już skończyła a pracownik zapomniiał zmienić metkę na półce - mówi Zbigniew Perzyna, miejski rzecznik konsumentów. - Jeśli ceny nie ma w ogóle to mamy prawo zgłosić to do inspekcji handlowej, która przeprowadzi w sklepie kontrolę. Oczywiście dotyczy to pro-

duktów, które powinny znaleźć się na tej właśnie półce, a nie pojedynczych produktów, które zostały przeniesione w inne miejsce przez klientów sklepu.
Ważne jest, że nawet, gdy nieprawidłowości zauważymy dopiero w domu na naszym rachunku, to nadal możemy domagać się zwrotu pieniędzy. Aby tak się stało powinniśmy cofnąć się do sklepu, sprawdzić, czy cena na półce jest nadal niższa i jeżeli mamy podstawy, możemy złożyć reklamację kierownikowi sklepu. ©P

PROMOCJA

009551828

Zamów już dziś prenumeratę na trzy miesiące w specjalnej, obniżonej cenie!

40
złotych
miesięcznie



Gazetę dostarczamy **codziennie rano** do Twojego domu lub biura

Oferta tylko dla nowych prenumeratorów w Słupsku, Kobylnicy, Siemianicach, Ustce

50%
rabatu

Zadzwoń pod numer **94 340 11 14** od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9.00 do 15.00 lub wyślij e-maila na adres: **prenumerata.gdp@polskapress.pl**

* oszczędność w porównaniu z sumą cen detalicznych w miesiącach marzec-maj 2020 r.
** realizacja oferty możliwa w wybranych obszarach podanych miejscowości

Uwaga: ktoś próbuje wyłudzić kredyt na cudze nazwisko

opr. Jerzy Szych
jerzy.szych@polskapress.pl



Bezpieczeństwo

Wyłudzenia kredytów i pożyczek na skradzione dane osobowe to zjawisko, które z każdym rokiem przybiera na sile. Tylko w ciągu jednego dnia dochodzi do 13 prób wyłudzeń środków na cudze nazwisko.

Jak wynika z danych ZBP tylko w okresie lipiec - wrzesień 2019 roku w bankach odnotowano aż 1231 prób wyłudzeń kredytów o łącznej wartości 66,6 mln zł. W rzeczywistości ta liczba jest większa, bo z problemem wyłudzeń mierzą się nie tylko banki, ale również firmy pożyczkowe. W tym drugim przypadku skala zjawiska znacznie różni się w zależności od kanału sprzedaży. Zszacunków Fundacji Rozwoju Rynku Finansowego wynika, że w przypadku tradycyjnych form zawierania umowy o pożyczkę (np. osobiście w placówce lub za pośrednictwem doradcy) próby wyłudzeń mogą stanowić jedynie około 0,2 proc. wszystkich zapytań, ale w kanale online wskaźnik ten jest znacznie wyższy.

Gros odnotowanych incydentów to efekt działania zorganizowanych grup przestępczych, które to posługują się coraz to bardziej wyrafinowanymi metodami pozyskania danych, a sprzyja im w tym rozwój internetu. W sieci dokonujemy zakupów, płacimy rachunki, załatwiamy wiele spraw urzędowych. W ramach tych wielu, z pozoru błahych i rutynowych



FOT. ADARZE WISNIEWSKI

Zdarzają się sytuacje, w których musimy podać osobie trzeciej nasz numer PESEL np. w przychodni czy aptece

czynności, udostępniamy osobom trzecim szeroki zakres danych.

Jak chronić dane w sieci?

Przede wszystkim kierujemy się zasadą ograniczonego zaufania. Zmniejszamy zakres danych jakie udostępniamy w mediach społecznościowych. Regularnie zmieniamy hasła do skrzynki mailowej czy e-bankowości i zastrzeżmy się, aby stosowane przez nas hasła były inne dla każdego z serwisów. Zapisując się do newsletterów, zakładając konta na platformach zakupowych czy uzupełniając formularze kontaktowe, sprawdzimy w polityce prywatności, kto będzie właścicielem naszych da-

nach, a co najważniejsze starajmy się ograniczyć do niezbędnego minimum zakres przekazywanych informacji, szczególnie pilnując numeru PESEL.

Czasami PESEL trzeba podać

Zdarzają się sytuacje, w których musimy podać osobie trzeciej nasz numer PESEL. Przykładem jest realizacja e-recepty.

- Z reguły sam PESEL nie wystarczy do zaciągnięcia zobowiązania mówi - Agnieszka Wachnicka, prezes Fundacji Rozwoju Rynku Finansowego. - Banki i instytucje pożyczkowe mają na uwadze problem oszustw kredytowych, dlatego wymagają szerszego zakresu informacji od osoby wnioskującej

o kredyt lub pożyczkę. Niemniej pozyskanie pozostałych danych może być dość proste, wiele z nich znajduje się w m.in. serwisach społecznościowych czy ogólnodostępnych rejestrach, np. przedsiębiorców. Dlatego dla większego bezpieczeństwa, zachowajmy ostrożność przy podawaniu naszego numeru PESEL. Dobrą praktyką może być przekazanie go farmaceucie na karteczce. Jeszcze większą ochronę uzyskamy, korzystając z zastrzeżeń kredytowych - na rynku dostępnych jest kilka rozwiązań, a niektóre z nich są bezpłatne

Jeśli chcemy mieć pewność, że nikt nie zawrze umowy o kredyt bez naszej wiedzy, warto roz-

ważyć skorzystanie z systemów zastrzeżeń kredytowych. Alerty BIK, system Bezpieczny PESEL lub ChronPESEL to tylko przykładowe formy zabezpieczenia się przed niechcianym zobowiązaniem finansowym. Mechanizm działania każdego z systemów jest inny - niektóre z nich polegają na każdorazowym wysłaniu powiadomienia sms lub e-mail, gdy dochodzi do próby uzyskania kredytu lub pożyczki na nasze dane. Inne natomiast polegają na blokadzie numeru PESEL w bazie firm współpracujących z systemem.

Aby dane z naszych dokumentów nie dostały się w niepowołane ręce, pamiętajmy również o zakazie ich kopiowania.

ZASTRZEŻENIE

NAJPIERW BANK, POTEM POLICJA

A co zrobić w sytuacji, gdy skradziono nam lub zgubiliśmy dokumenty? W pierwszej kolejności powinniśmy zastrzec je w banku, dopiero potem udać się na policję. Wiele osób w momencie, gdy orientuje się, że straciło dokumenty błędnie kieruje swoje pierwsze kroki na policję. Tymczasem kluczowe pozostaje powiadomienie o tym fakcie banku, gdyż liczy się każda chwila, aby wyprzedzić działanie oszusta. Zastrzec dokumenty możemy na wiele sposobów - osobiście w placówkach banku, telefonicznie lub poprzez bankowość elektroniczną, jeśli nasz bank udostępni taką opcję.

ZGŁOSZENIE W BANKU

- Wystarczy, że brak dokumentu zgłosimy w jednym banku, a ten przekaże taką informację do centralnej bazy danych, do której mają dostęp banki, firmy telekomunikacyjne oraz wiele innych instytucji - radzi Agnieszka Wachnicka. Zastrzec dokumenty należy zarówno w przypadku ich kradzieży, jak również zgubienia. W pierwszej sytuacji powinniśmy zgłosić ten fakt także policji.

Firmy coraz częściej dbają o pozytywne doświadczenie podczas rekrutacji

Maciej Mituła
maciej.mituła@polskapress.pl

Zatrudnienie

Aby przyciągnąć pracowników, nie wystarczy stworzyć miejsca pracy, ale trzeba zadbać o doświadczenia kandydatów i traktować ich jak klientów.

Raport firmy eRecruiter „Candidate experience w Polsce” wskazuje, że blisko 80

procent pracodawców podczas rekrutacji stara się, by kandydat poznał przełożonego, 75 procent rzetelnie przedstawia warunki zatrudnienia, a 64 procent deklaruje, że stosuje prosty proces rekrutacji.

Ciągły kontakt z kandydatem i możliwość bezpośredniej komunikacji z rekruterem zapewnia 60 procent pracodawców, jednak tylko 43 procent informuje kandydatów o powodach niezakwalifikowania

się. Tylko co trzeci powiadamia o zakończeniu etapu rekrutacji, a 13 procent podaje w ogłoszeniu informację o zarobkach.

Tymczasem zdecydowana większość kandydatów oczekuje rzetelnego przedstawienia warunków pracy, informacji o przyszłych zarobkach i powodach niezakwalifikowania się do dalszego etapu rekrutacji.

- Nowa osoba do pracy to klient, pracownik, osoba,

która może zarekomendować nowych pracowników - przekonuje Maja Gojtowska, autorka książki „Candidate experience”.

Jeszcze kandydat czy już klient?

Pamiętajmy, że dobre słowo pracownika na temat swojego aktualnego pracodawcy to papierak lakmusowy i zachęta dla innych osób do podjęcia pracy w danej firmie.

Blisko 60 proc. pracodawców deklaruje, że dba o doświadczenia kandydatów na co dzień, a 48 proc. ma wdrożony standard zachowań. Zaledwie 24 proc. prowadzi regularne wewnętrzne działania w zakresie dbania o doświadczenia kandydatów.

Udzielanie informacji zwrotnej ze wskazaniem powodów odrzucenia stanowi wyzwanie dla rekruterów. Informację o odrzuceniu lub przejściu do kolejnego etapu rekrutacji wszystkim aplikującym osobom przekazuje zaledwie 13 proc. pracodawców, blisko połowa zaś (47 proc.) wszystkim, którzy wzięli udział w minimum jednym

spotkaniu rekrutacyjnym, a 14 proc. - tylko wybranym kandydatom.

- Paradoksalnie to nie samo niezatrudnienie kandydata jest problemem, ale sposób, w jaki to zostało mu komunikowane albo czy w ogóle on o tym wie, że nie został zatrudniony. Jeśli kandydat nie zostaje zatrudniony, ale w sposób merytoryczny zostaje mu przekazana informacja zwrotna, z czego ta decyzja wynika, to może stać się on ambasadorem marki pracodawcy na rynku. Problem zaczyna się wtedy, kiedy odrzucamy kandydata i zostawiamy go z niczym - podkreśla Maja Gojtowska.

Dariusz Chajewski
dariusz.chajewski
@polskapress.pl

Historia

Ofensywa styczniowa to były raptem trzy tygodnie II wojny światowej. Jednak, jak podkreśla historyk Andrzej Toczewski, jedne z kluczowych.

W 1944 roku marsz Armii Czerwonej zatrzymał się na linii Wisły. Stalin chciał jednak po upadku powstania warszawskiego szybko ruszyć na zachód, aby grać pierwsze skrzypce wśród zwycięzców. Zapewnić mu to mogło tylko zdobycie Berlina i dlatego wyznaczył swoim dowódcom ambitny cel: czerwone sztandary miały powiewać nad stolicą III Rzeszy już w lutym 1945 roku.

Nawałnica stali

Ruszyli 12 stycznia. To nie była armia, to była nawałnica. Sam 1. Front Białoruski to około 1,2 mln żołnierzy. W jego składzie były m.in. dwie armie pancerne wyposażone w najlepszy sprzęt, mające najlepiej wyszkolonych żołnierzy, a nawet wyższe racje żywnościowe. Przewaga liczebna pozwalała na rezygnację z obłążeń i zdobywania kolejnych miast. Jednostki Armii Czerwonej wspierane przez polskich żołnierzy pędziły na zachód, oskrzydlały silniejsze zgrupowania przeciwnika, przecinając linie zaopatrzenia i pozostawiając na żer jednostkom drugiego rzutu.

Przygotowani teoretycznie

Niemcy byli teoretycznie przygotowani do obrony granic III Rzeszy. Już w okresie międzywojennym, gdy zakładali konflikt militarny z Francją, liczyli się z tym, że Polska, jako tradycyjny sojusznik Paryża, ruszy w sukurs Francuzom. Z kolei twierdzą, że wprawdzie był system, który nie sprawdził się już w I wojnie światowej, ale tym razem Niemcy próbowali włączyć je w linie obrony. Nie do końca im się udało. Z jednej strony na przykład Międzyrzeczki Rejon Umocniony nie został skończony, z drugiej szwankowały kadry. Do obront szykowano dwie jednostki forteczne, ale ostatecznie w styczniu znalazła się tutaj zbieranina z bojownikami tzw. Volkssturmu na czele. Na dodatek Rosjanie zastosowali rozmaite fortele, aby przekonać Niemców, że główne uderzenie zamierzają skierować na północ. Tymczasem, dysponując ogromną przewagą, także w wojskach pancernych i lotnictwie, ruszyli prosto na zachód. Na Berlin.

W założeniu operowali wielkimi grupami uderzeniowymi, na których czele stali młodzi, ambitni i żądni sukcesów dowódcy.



Większość zniszczonych miast nie padła wcale ofiarą zaciętych walk. Zostały spalone w akcie wymaganej zemsty lub bezzwrotności. Tak było z Krosnem Odrzańskim

Gnał ich też strach

Nie oglądali się ani za siebie, ani na ginących towarzyszy. W wielu miejscach wdzielali się daleko na terytorium Niemiec, po czym w kotłach zamykali niemieckie jednostki i ludność cywilną. Stąd też ogromne straty po drugiej stronie i tragiczne historie cywilów, którzy, zaskoczeni tempem, nie mogli uciec na zachód. Sowieci gnał bojowy duch. Ale też strach. Gdy w okolicy Sulęcina jednostka pancerna zatrzymała się z braku paliwa, przyjechała specjalna komisja, sprawdziła baki i... rozstrzelano dowódcę. Nie był wystarczająco zdeterminowany.

2 lutego Rosjanie dotarli do linii Odry. 5. Armia Pancerna i 8. Armia Gwardii wyszły na Kostrzyn, zdobyto nawet przyczółki na lewym brzegu rzeki. Od tego dnia aż do 16 lutego trwała tzw. pauza operacyjna. Oczywiście trwały walki o twierdze w Gubinie i Kostrzynie, kilka tygodni bronił się Głogów, lecz w ciągu miesiąca wkraczano do kolejnych miast. Nawiasem mówiąc, w przypadku Kostrzyna popełniono fałstart. Żukow zameldował Stalinowi o zdobyciu tej bramy do Berlina po zajęciu przedmieść. W Moskwie odrąbano sukces, odbyła się parada, a nadodrzańska twierdza zdobyto... 18 dni później.

Tam, gdzie napotymano opór, miasta płaciły wysoką cenę. Nie

bawiono się w konwenanse, ale zasypywano je gradem pocisków artyleryjskich. Nawet Zielona Góra, która poddała się bez jednego wystrzału, została lekko ostrzelana, tak aby było wiadomo, kto tu teraz rządzi.

Sądne dni

19 stycznia 1945 roku niemieckie władze wydały zarządzenie o ewakuacji terenów położonych na wschód od Odry, wywołując masową ucieczkę ludności niemieckiej na zachód. Jednocześnie Armia Czerwona zajmowała stopniowo wschodnie tereny III Rzeszy. Bardziej na południe 10 lutego 1945 roku nacierające zgrupowania I Frontu Ukraińskiego przeszły do szybkiego pościgu za wojskami niemieckimi. Celem było jak najszybsze sforsowanie Bobru i Kwis, aby uniemożliwić Niemcom zorganizowanie kolejnej linii obrony. Jednak wiosenne roztopy uniemożliwiły prowadzenie natarcia szerokim frontem w podmokłym, zalesionym terenie, stąd prowadzono je wzdłuż dróg i szos. Taktyka atakujących polegała na tym, by nie odrywać się od ściganego i na „plecach” wroga wdzierać się do kolejnych miejscowości.

„Przeklęta Germania”

Takie określenie znalazło się w sowieckim propagandowym filmie (obrazki były z Międzyr-

zcza). Dlatego też ze styczniem i lutym 1945 roku wiąże się wiele historii. Często tragicznych. Dopiero od niedawna szerzej mówimy i piszemy o tej stronie „wyzwalania” Środkowego Nadodrza.

- To nie jest próba usprawiedliwienia zniszczeń i gwałtów, ale pamiętajmy, że żołnierze Armii Czerwonej wkroczyli do kraju znielowanego wroga - tłumaczy historyk Andrzej Toczewski. - W kieszeniach mundurów mieli fotografie wymordowanych członków swoich rodzin, a w pamięci nazwiska towarzyszy, którzy zginęli. Przyszli sobie nawet nie tyle prawo zdobywcy, co prawo zemsty. Stąd niezrozumiała dziś żądza mordu i zniszczenia. Często irracjonalna. Na przykład Dobiegniew spalono tylko dlatego, by uczcić zdobycie Berlina.

Dwa przykłady. I tak dantejskie sceny rozegrały się 28 stycznia 1945 roku koło wsi Policko. Niemcy wycofywali się z Pszczewa, a było to pierwsze miasteczko w granicach III Rzeszy na drodze do Berlina. Miejscowi Niemcy odparli dwa szturm, jednak wieczorem - po przełamaniu przez Rosjan obrony w okolicach Borowego Młyna - zapadła decyzja o ewakuacji. Kolumna cywilów, przemieszana z Volkssturmem i żołnierzami Wehrmachtu, ruszyła do Międzyrzecza. Po kilku kilometrach została jed-

nak otoczona i rozbita przez Rosjan. To była masakra. Do dziś w lasach między Polickiem a Borowym Młynem można natrafić na ludzkie szczątki...

Zresztą takich historii jest więcej. Podła Góra, Radoszyn... Kilka lat temu na cmentarzu w Karszynie pochowano szczątki trzynastu osób, Niemców i Polaka, zabitych w tej wsi 29 stycznia 1945 roku przez pijanego rosyjskiego żołnierza. Mirosława Dymalskiego, Polaka, który wówczas zginął, opowiada: - Wujka zastrzelił ten żołnierz jako pierwszego, gdyż starał się bronić swojego niemieckiego pracodawcy i sąsiadów - opowiada.

Klein Kirschbaum (dzisiejszy Trzeńszów), Gross Gandern (Gądków Wielki), Goeritz (Górzyc), Wildenhagen (Lubin) - to niewielkie wioski leżące dziś w woj. lubuskim. Gdy zimą 1945 roku zbliżają się tam Rosjanie, wśród niemieckich kobiet wybucha panika.

- Pamiętam, jak Ida Valentin biegnie i przeraźliwie krzyczy, że już nadchodzą - opowiadała nam 79-letnia Adelheid Nagel z Frankfurta nad Odrą. - Że lepiej umrzeć niż spotkać ich na swojej drodze. No to jedne kobiety wieszają swoje dzieci i siebie, inne podcinają gardła albo idą nad jezioro i się topią. Nikt nie wie do-

kładnie, ile osób zginęło w nocy z 31 stycznia na 1 lutego w Wildenhagen. Próbowałam kiedyś policzyć. Wyszło mi, że sześćdziesiąt, ale niektórzy mówią nawet osu - mówiła Adelheid Nagel.

Szkoda, że stanęli

Może szkoda, przede wszystkim dla tej części Polski, że ofensywa nie poszła dalej. Rosjanie mieli więcej czasu, aby dokonać dzieła zniszczenia. Jednak ten postój nie był spowodowany chęcią wzięcia łupów, ale względami strategicznymi.

Trzeba było podciągnąć linie zaopatrzeniowe, logistycy mieli pełne ręce roboty. Jednak wyobraźmy sobie sytuację, gdy właśnie na tym terenie Armia Czerwona wbiła się głębokim klinem. Na północy i południu linie niemieckie sięgały znacznie dalej na wschód, a zachodni sojusznicy sygnalizowali, że Wehrmacht ma zamiar odciąć ten klin. Między innymi dlatego w rejon Gorzowa ściągnięto 1. i 2. Armie Wojska Polskiego. Na północy dowództwo przejął Himmler, na południu bez skutku szukano 6. Armii Pancernej SS - najsilniejszej wówczas formacji Hitlera. Okazało się, że była... na Węgrzech.

Dlatego w pewnym momencie Stalin stwierdził, że ktoś wprowadził go w błąd, a on już dawno mógł być w Berlinie... ©

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAŻ

65M², IV p., po remoncie, blisko szkoła, os. Piastów. Słupsk, 608587238

MIESZKANIA - KUPIĘ

KOSZALIN za gotówkę 690-249-630

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KAWALERKA, Koszalin tel. 795151009

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

WYNAJĘ parterowy lokal o powierzchni 60 m², położony w centrum dużego osiedla w Koszalinie. Przeznaczenie: usługi, gastronomia, handel. Tel. 606 479 233

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-130-329

019517960

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE WZMOCNIŁY AUTOMATYKA DOBRAM

POŚREDNICTWO

"OMEGA" - wyceny, obrót.
Słupsk, ul. Starzyńskiego 11, tel. 598414420, 601654572
www.nieruchomosci.słupsk.pl

AUTOPROMOCJA

ŚRODA JEST
DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

GŁOS
POMORZA

REKLAMA

099549423

ABAKUS

Aniela Barzycka - **20 lat na rynku**

kupimy 2, 3 pokoje

rej. **Kołątaja, Lelewela**

placimy GOTÓWKĄ,

zadzwoń: 661-745-111

ul. Zwycięstwa 143

661-841-555 (obok Związkowca)
www.abakus-nieruchomosci.pl



wysoki parter, 2 pok.

Nasz Dom,

klucze w biurze, 185 000,-



II piętro, 2 pokoje, Nasz Dom

klucze w biurze, 182 000,-



rej. Jagoszewskiego 2 pok.

48 m², 223 000,- pilna sprzedaż

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje stalowe, blachy dachowe, profile i rury stalowe tel.889009001 NIEMICA

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO kominek, opał 574-803-514.

DREWNO opałowe twarde. 696565087.

DREWNO opałowe, 575550860

DREWNO Słupsk 694-295-410

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, placimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

Absolutny skup aut, 728773160.

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

BLACHARSTWO -lakier., 692-622-864

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

BEZPIECZNA pożyczka i kredyt. Słupsk, Armii Krajowej 38, 513915645.

KREDYTY gotówkowe, 699186581

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

POŻYCZKI z dowozem - pierwsza za darmo, tel. 511-030-295

MOTOFINANS

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543. Cert. 9875

MŁODSZY automatyk, Koszalin, informacje na stronie www.meckoszalin.pl

MŁODSZY mechanik instalacji i urządzeń energetycznych, Koszalin, informacje na stronie www.meckoszalin.pl

NIEMCY, murarze cieśle, dźwigowi, spawacze, elektrycy: 730-011-300.

OPIEKA Niemcy do 2000 euro. Germania Care 943424056, 509 780 868.

POLBRUK S.A. w Koszalinie przy ul. Słowiańskiej 10 zatrudni osobę na stanowisko Operator Linii Produkcyjnej. Mile widziane uprawnienia na wózek widłowy. Kontakt: tel. 693-346-077 koszalin@polbruk.pl

POMOCNIKA na budowę, 665232070

PRACA dla opiekunki seniora w Anglii. 1 890 funtów na rękę za 6 tyg pracy. Wyżywienie, zakwaterowanie i lot w obie strony po stronie firmy. Zadzwoń 509892777. Promedica24.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 501 356 445

SERWIS sprzątający, Kobylanka (z orzeczeniem) 2 tys. netto 784074035

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ osobę z grupą inwalidzką. Koszalin tel. 500 295588

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A - Z, 24h, 501-385-552 Ginekolog

A-Z GINEKOLOG, 795-719-104

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka. K-lin, ul. Małopolska 1"B"; tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

PRALKI, urządzenia elektr. gastronomia. Chłodnictwo. 507-380-118.

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84

PŁYTKI układanie, remont, 508011742.

REMONTY mieszkań, 535471568.

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933 gk

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84

INSTALACYJNE

C.O. hydraulic. wod. kan.515708887 GK

GAZOWE -urządzenia, naprawa /wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

HYDRAULIK solidnie 509-765-180. GK

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Matrymonialne

MIŁY pozna Ciebie, 663-301-584

Różne

STARE książki- skup, tel. 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

SIEWNIK zbożowy Poznaniak 250, (2011), tanio, wysiał 50 ha, 504578901

INNE

ROZRZUTNIK 1-osioowy, 512-392-251

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333. GK

NATALKA 28, 534-947-468 GK

OLIWIA Koszalin tel. 663-563-087

SŁODKA Asia Koszalin, 516-603-622

WIOLA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

Tutaj zlecisz ogłoszenie!

Szczecin, ul. Nowy Rynek 3, 91 481 33 67
Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecinek, ul. Plac Wolności 6, 94 374 23 89
Stargard, ul. Wojska Polskiego 42, 91 578 47 28

reklama.koszalin@polskapress.pl

**Samochód
sprzedasz szybciej
niż zaparkujesz**

REKLAMA

009574132



Słupsk

WYBIERAM SŁUPSKI!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I nieograniczonym przetargu ustnym
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska,
położonej w Słupsku w obrębie 12



DZIAŁKA NIEZABUDOWANA – miejsce na TWÓJ biznes!

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana – obręb 12
działka 669/2 o pow. 8373 m², dla powyższej działki prowadzona jest
Księga Wieczysta SL1S/00114874/8

Cena wywoławcza wynosi 895.00,00 zł, wadium 90.000,00 zł.

Do wycytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek VAT.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Poznańska”
przedmiotowa nieruchomość znajduje się na terenie o funkcji: tereny zabudowy
produkcyjno-składowej i usługowej. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania
zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu
zostały zapisane w karcie terenu (1.5.P, U).

Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2020 r. o godz. 11.00 w sali nr 212 Urzędu
Miejskiego w Słupsku, plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 8.04.2020 r.
na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego
w Słupsku oraz na stronie internetowej www.slupsk.pl (mapa i plan zagospodarowania)
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 215 tut.
urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu
z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

009574109



Słupsk

Teraz Przemysłowa

WYBIERAM SŁUPSKI!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I nieograniczonym przetargu ustnym
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska,
położonej w Słupsku przy ulicy Przemysłowej



DZIAŁKA NIEZABUDOWANA – miejsce na TWÓJ biznes!

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana – obręb 12,
działka 692 o pow. 4.46 1m², dla powyższej działki prowadzona jest
księga wieczysta SL1S/00038011/4

Cena wywoławcza wynosi 950.00,00 zł, wadium 95.000,00 zł

Do wycytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek VAT.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Przemysłowa”
przedmiotowa nieruchomość znajduje się na terenie o funkcji: tereny zabudowy
mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny zabudowy usługowej 01.28.MW, U.

Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.2020 r. o godz. 10.00 w sali nr 212
Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 8.04.2020 r.
na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu
Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej www.slupsk.pl (mapa i plan
zagospodarowania).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 215 tut.
urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu
z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

009571655



Słupsk

Teraz KOSSAKA

WYBIERAM SŁUPSKI!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska

ogłasza

przetarg na sprzedaż nieruchomości
stanowiącej własność Miasta Słupska

DZIAŁKA BUDOWLANA – miejsce na Twój DOM!

Przedmiotem I przetargu ustnego nieograniczonego jest nieruchomość
niezabudowana, położona w obrębie 11 miasta Słupska przy ulicy Kossaka,
dla której Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00034229/7

- nieruchomość składająca się z działki nr 102/5 o powierzchni 362 m² i działki
nr 100/10 o powierzchni 63 m²

cena wywoławcza – 85.000,- zł, wadium – 10.000,- zł

Do wycytowanej ceny za nabycie nieruchomości zostanie doliczony należny VAT.

Przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze miasta objętym miejscowym
planem zagospodarowania przestrzennego „Fałata” na terenie o funkcji: tereny
mieszkaniowej jednorodzinnej (01.2.MN). Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania
zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu
zostały zapisane w karcie terenu (01.2.MN) ww. planu zagospodarowania.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.03.2020 r. o godz. 10⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu
Miejskiego w Słupsku, plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 11.03.2020
r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego
w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz
w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim,
Plac Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami w pok.
215 pod nr tel. 59 848 84 72.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu
z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

AUTOPROMOCJA



**Czytaj tak,
jak lubisz**

gp24.pl

GP24.pl

PROMOCJA

CZYTAJ

Strefa Biznesu

strefabiznesu.pl

Strefa dobrego biznesu w Twoim regionie

REKLAMA

009569135

Starosta Słupski

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Starostwa Powiatowego w Słupsku
przy ul. Szarych Szeregów 14
(II piętro) wywieszono zostały wykazy
nieruchomości stanowiących własność
Skarbu Państwa, przeznaczonych
do oddania w najem,
dzierżawę i użyczenie.

REKLAMA

009573090

Burmistrz Kępic

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami
z dnia 21 sierpnia 1997 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego
w Kępicach przy ul. Niepodległości 6 zostały wywieszono wykazy
nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia:

1. Kępice: działka nr 319, cz. działki nr 517 i cz. działki 2/24.



Weekend tuż-tuż.

Kup

magazynowe wydanie gazety



gp24.pl

Monika jest spragniona sukcesu. Może jej droga będzie podobna jak Sikory?

Tomasz Bochenek

tomasz.bochenek@polskapress.pl



Rozmowa

Rozpoczynające się jutro we włoskiej Anterselvie mistrzostwa świata dla Dagny Gerasimuk będą ostatnimi w roli prezesa Polskiego Związku Biathlonu. Niebawem zrezygnuje z tej funkcji i rozpocznie pracę w roli dyrektora ds. rozwoju Międzynarodowej Unii Biathlonu.

Czego - tak z ręką na sercu - spodziewa się Pani na mistrzostwach świata?

Spodziewam się dobrej dyspozycji Moniki Hojnisz-Starej. Po ostatnich jej występach w styczniu apetyt nam wzrósł i uważam, że jest gotowa walczyć o pierwszą dziesiątkę. Oczywiście w Polsce powinniśmy powiedzieć - pierwszą ósemkę, bo to daje możliwości stypendiów, bonifikat, nagród. Ale pierwsza „10”, uważam, przy dobrym przygotowaniu nart, strzelaniu, jest tym, na co ją dzisiaj stać. Nie umniejszam również Kamili Żuk, która ostatnio pokazała świetną dyspozycję biegową. Jeśli wypali strzelanie, które w tym momencie nie jest u niej zbyt stabilne, to także w jej zasięgu są miejsca w czołówce. I to jest jedna rzecz. Druga to sztafeta, na którą liczę już chyba od dziesięciu lat...

Ale jej skład przez te dziesięć lat mocno się zmienił.

On cały czas ewoluował. Mieliśmy cztery świetne liderki, którym wieszałam medale na szyi przed każdymi mistrzostwami świata i igrzyskami olimpijskimi...

A one nigdy nie wdrapały się na podium.

No właśnie. Teraz mamy zespół bardzo różny: jest w nim doświadczona Magdalena Gwizdoń, najmłodsza w składzie Kamila Żuk, Monika z największymi w tym momencie osiągnięciami i Kinga Zbylut, która potrafi się świetnie zmobilizować w takich krótkich biegach. Wiemy, że sztafety rządzą się swoimi prawami. Ja często dziewczynom pierwszej ósemki, ale w sercu wiem, że bez dobierania naboju - bo to jest dziś klucz w biegach sztafetowych - są w stanie walczyć również o pierwszą „6”. A jeśli chodzi o męską reprezentację,

Ja kończę współpracę ze związkiem już bardzo niedługo, ale wierzę, że współpraca z Greisem będzie kontynuowana

Dagny Gerasimuk

to jeżeli sztafeta wdrapie się do pierwszej „12”, będę uważała to za ogromny sukces.

Monika Hojnisz-Starega siedem lat temu zdobyła brąz mistrzostw świata nieopstrzeżenie, będąc talentem, na który nikt wtedy nie stawiał. Nie nawiązała potem do tego sukcesu, natomiast z czasem zupełnie zmieniła się jej rola w kadrze. Po tym, jak kariery zakończyły Krystyna Guzik i Weronika Nowakowska, w poprzednim sezonie to Monika stała się liderką reprezentacji.

Nie użyłabym określenia, że „nie nawiązała”. Bo jednak od MŚ w 2013 r. z obu igrzysk olim-



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Liderka biathlonowej kadry - Monika Hojnisz-Starega. Jest brązową medalistką MŚ z 2013 roku, dwukrotną olimpijką. W ostatnich zawodach Pucharu Świata przed MŚ zajęła 4. miejsce

pijskich wracała z piątym czy szóstym miejscem indywidualnie. W biathlonie często jeden niecelny strzał dzieli zawodnika od Top 6. Monika przez ten czas nawiązywała walkę o strefę medalową, jednak nie udało jej się powtórzyć tamtego wyniku z Novego Mesta. Ja będę trochę nieobiektywna, bo Monikę znam od dziecka i wiem, z jakim talentem mamy do czynienia. Moim zdaniem jest to kwestia niewykorzystanych szans. Myślę, że dzisiaj Monika to zawodniczka bardzo świadoma, spragniona powtórzenia po wielu latach tamtego sukcesu. Może jej droga kariery będzie podobna jak Tomasza Sikory? Liczymy na to. Może

w polskim sporcie domeną jest to, że wyniki nie pojawiają się tak systematycznie, ale za to mamy bardzo cierpliwych zawodników i gotowych do osiągnięcia sukcesów nawet w takim długofalowym rozwoju?

Czy to, co wydarzy się na mistrzostwach świata, ma wpływ na to - a jeśli tak, to jak duży - czy Michael Greis zostanie trenerem kadry po obecnym sezonie? Czy rozmawiacie o przedłużeniu współpracy?

Tak, rozmawiamy o przedłużeniu współpracy. Nawet nieświadomie. Ostatnio rozmawialiśmy o tym, co zmienimy w okresie przygotowawczym,

o planach dla kadry na czas przyszłych świąt Bożego Narodzenia. To takie naturalne rozmowy, ja traktuję je jako bardzo pozytywne ze strony Greisa. Że nie myśli tylko o tym, co zdziałamy w Anterselvie, ale zastanawia się, co zrobić, żeby jak najlepiej przygotować się do igrzysk. Ja kończę swoją współpracę ze związkiem już niedługo, ale wierzę, że ta współpraca będzie kontynuowana.

No właśnie - kiedy zaczyna Pani pracę w roli dyrektora ds. rozwoju Międzynarodowej Unii Biathlonu (IBU)?

W praktyce - pierwszego marca. Podczas mistrzostw świata, 17 lutego, oficjalnie zre-

zygnuję z bycia członkiem zarządu IBU, a z końcem lutego składam rezygnację z bycia prezesem Polskiego Związku Biathlonu i zwołuję walne zgromadzenie. Jego termin jeszcze oficjalnie nie został zatwierdzony, ale powinno się odbyć 28 marca. Do tego dnia formalnie będę jeszcze odpowiadać ze związek, ale fizycznie będę już w Austrii, w Salzburgu.

Na czym będzie polegała Pani nowa rola?

W ogóle to jest stworzenie od podstaw całego działu, zajmującego się różnymi działaniami pomagającymi w rozwoju federacji biathlonowych. Różne mają potrzeby, bo wśród tych 54 federacji są takie jak niemiecka, norweska czy szwedzka, będące na wysokim poziomie, i są takie, które możemy porównać do małych klubów sportowych. Druga i nadrzędna sprawa to stworzenie akademii międzynarodowej federacji w celu kształcenia trenerów, menedżerów na różnych poziomach, właśnie w celu rozwoju biathlonu na świecie. Będą też działania związane z równouprawnieniem czy ochroną środowiska. Ale stworzenie IBU Academy to będzie mój życiowy projekt.

Czy to z powodu pracy w IBU nie przyjęła Pani w listopadzie propozycji objęcia funkcji ministra sportu?

Tamta procedura rekrutacyjna już wtedy trwała. Kończyła się praktycznie równolegle z propozycją z Ministerstwa Sportu - ta propozycja generalnie też mnie bardzo ucieszyła. Na odpowiedź złożyło się kilka czynników, m.in. możliwość pracy w międzynarodowej federacji. ©©

Władze angielskiej ligi chcą uciekać od interesów z telewizją. Powstanie Premier League TV?

Pilku można

Michał Skiba

@Skibowy

Premier League znana jest z innowacyjności. Władze angielskiej ekstraklasy myślą nad uruchomieniem własnej i niezależnej platformy do transmitowania spotkań.

W ostatnich dwóch przetargach na prawa do pokazywania Premier League (okres trzech sezonów) telewizja Sky Sports wy-

dała po pięć miliardów funtów. W dwóch tych przypadkach subwencję wykupiła stacja BT Sport - cena sięgająca 300 mln funtów za 32 spotkania w sezonie.

Obecny kontrakt Sky i BT Sport z Premier League trwa do końca sezonu 2021/22.

Anglicy chcą pójść krok dalej. Szefowie Premier League snują plany na temat odcięcia się od tradycyjnych telewizji, a nawet od serwisów streamingowych (w Europie

najpopularniejszym takim serwisem jest DAZN, świetnie funkcjonujący m.in. w Niemczech, Austrii i we Włoszech). Dziennik „Daily Mail” poinformował, że Premier League chce stworzyć własną platformę internetową, dzięki której będzie można pobierać pieniądze bezpośrednio od widza.

Dziennikarze gazety nadali temu projektowi roboczą nazwę „Premflix”, nawiązując oczywiście do Netflix (platforma oferująca filmy, seriale,

bajki itd.), który na całym świecie ma setki milionów użytkowników.

Nie Netflix, a NBA League Pass, czy NHL League Pass mają być inspiracją dla władz Premier League. Fani najlepszych lig w koszykówkę i hokeja mają dostęp do wszystkich spotkań na żywo, mogą oglądać je w formie retransmisji, mają też dostęp do ekskluzywnych materiałów i skrótów. Premier League dociera do 188 krajów świata, władze marzą, by

zgarnąć ten „tort” tylko dla siebie.

Ostatnie lata pokazują, że futbol w Anglii ma nieskończone pole do eksploatacji w mediach. Niemal wszystkie kluby rozwinęły kanały na YouTube, mocno inwestują w media społecznościowe, tworząc nawet po kilka kanałów dedykowanych różnym częściom świata.

Dwa lata temu platforma Amazon Prime wyprodukowała serial pt. All or Nothing: Manchester City. Kamery towarzyszyły ekipie Pepa Guardioli na każdym kroku. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że Katalończyk po klubie potrafił chodzić... w skarpetkach. ©©

LOTTO

WTOREK, GODZ. 14

Multi Multi

6, 7, 14, 16, 17, 18, 21, 22, 24, 34, 43, 47, 48, 56, 62, 63, 68, 69, 71, 73 plus 34

Kaskada

1, 4, 5, 7, 10, 11, 13, 14, 16, 19, 21, 24

PONIEDZIAŁEK, GODZ. 21.40

Multi Multi

2, 4, 7, 12, 16, 20, 27, 35, 45, 48, 49, 51, 52, 53, 54, 63, 65, 68, 76, 77 plus 48

Kaskada

1, 3, 4, 5, 6, 11, 12, 14, 15, 16, 21, 22

Ekstra Pensja

1,4,9,20,35+2

Ekstra Premia 3,22,28,31,32+2

Mini Lotto 13,20,31,37,41

(STEN)

Udane mistrzostwa województwa i medale naszych reprezentantów

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekraś@polskapress.pl

W Toruniu przedstawiciele klubów z naszego regionu uczestniczyli w ogólnopolskim mityngu lekkoatletycznym w hali. W ramach jego przeprowadzono halowe mistrzostwa województwa pomorskiego w kategoriach U-18 i U-20. Cieszą zdobyte medale oraz forma zawodników i zawodniczek, dla których był to ostatni sprawdzian przed mistrzostwami Polski. Te odbędą się również w grodzie Mikołaja Kopernika od 14 do 16 lutego.

Akademia Młodego Lekkoatlety Słupsk potwierdziła bardzo dobrą pracę z młodzieżą. Dorobek tego klubu wyniósł 10 medali (3 złote, 3 srebrne, 4 brązowe) w dwóch grupach wiekowych. Złoto wywalczyli: Adrianna Litwin (165 cm) i Jakub Nielub (190 cm) - oboje w skoku wzwyż U-18 oraz Piotr Michalak w biegu na 60 m (7,05 s) U-20.

Srebro zdobyli: Dominika Skowrońska w biegu na 60 m przez płotki - (9,65 s - rekord życiowy) U-20, Szymon Depta w biegu na 200 m (23,56 s), Jan Hołowienko w biegu na 1000 m (2.43,32 min - rekord życiowy) - obaj U-18.

Z brązu cieszyli się: Ludwika Korniat w biegu na 600 m (1.41,68 min), Oliwia Huk w biegu na 60 m (8,69 s), Piotr Jarmuś w skoku w dal (5,60 m) - wszyscy U-18, Jakub Dyjas w biegu na 60 m (7,48 s - r.ż.) w stawce U-20.

Cztery medale (1 złoty, 2 srebrne, 1 brązowy) zainkasowali reprezentanci Taleksu Borysław Borzytuchom w stawce U-18. Złoto wybiegała na 1000 m Anna Glazik. Jej czas to 3.06,03 min. Srebro zdobyli:



Weronika Lewna ze słupskiego Feniksa nie dała szans swoim rywalkom w biegu na jedną milę



Trener Wojciech Rumiński i Jan Hołowienko (na podium)



Adrianna Litwin (AML) pokonała poprzeczkę na wysokości 165 cm. Tym samym słupszczanka wyrównała swoją życiówkę

Magdalena Breza w biegu na 200 m (27,05 s) i Wojciech Zblewski w skoku wzwyż (180 cm). Brąz przypadł Jakubowi Harasiukowi w skoku wzwyż (170 cm). Również dwaj biegacze Jantara Ustka cieszyli się z medali. Złoty krążek przypadł Modestowi Rękawkowi w biegu na 400 m (52,05 s) U-20

i Michałowi Orzechowskiemu w biegu na 60 m przez płotki (8,88 s) U-18. Wielką satysfakcję miało dwóch przedstawicieli Feniksa Słupsk, bowiem na ich szybach zawisły złote medale. Tymi szczęśliwcami okazali się Weronika Lewna w biegu na milę (4.56,51 min - to trzeci wynik w Polsce) i Ja-

kub Giedrewicz w pchnięciu kulą (6 kg) uzyskała odległość 13,77 m. Słupszczanie rywalizowali w grupie U-20. Jeden medal koloru brązowego wybiegała Oliwia Gołabowicz z Lęborskiego Klubu Biegacza im. Braci Petk. Uczyniła to w biegu na 1000 m w stawce U-18. Miała czas 3.32.00 min. ©©



Najszybsze biegaczki na 1000 m. Z prawej Oliwia Gołabowicz (III miejsce) z Lęborka i Anna Glazik (I lokata) z Borzytuchomia



Z lewej Wojciech Zblewski (Talex), Jakub Nielub (AML) i Jakub Harasiuk (Talex) - skok wzwyż i Bernadeta Kopeć (prezes AML)

Dzisiaj w Gryfii bardzo ważny mecz na szczycie

Koszykówka

Michał Piątkowski

michal.piatkowski@polskapress.pl

Dzisiaj o godz. 18 w słupskiej hali Gryfia przy ul. Szczecińskiej Czarni (wielolider) zmierzą się z WKK Wrocław (lider). To mecz na szczycie I ligi. W lepszych nastrojach są koszykarze z Wrocławia, którzy pewnie pokonali na wyjeździe tyski GKS, rzucając im 101 punktów. Słupszczanie musieli uznać wyższość opolskiej Politechniki i po kurioznej konfrontacji (Czarni kończyli zawody w czwórkę przez problemy z fau-

lami) przegrali 105:111 (po dogrywce). Czarni wystąpią w optymalnym składzie, a kilku graczy będzie miało coś do udowodnienia. W tej grupie jest m.in. Wojciech Jakubiak, który kompletnie zawiódł w poprzedniej serii (nie zdobył ani jednego punktu). W jego przypadku, to starcie z WKK musi przywoływać dobre wspomnienia. W poprzednim sezonie w play off właśnie on był jednym z najlepszych graczy w ofensywie, a jego trójki doprowadziły do tego, że Czarni w czterech meczach rozprawili się z wrocławianami. ©©



Wojciech Jakubiak (z piłką) chce zapomnieć o złej grze w Opolu

Piłka nożna

Bytowanie podejmuje próbę pokonania Warty

Dziś (12 lutego) Bytovia Bytów powróci na kilka godzin do nadmorskiego Cetniewa, by tam rozegrać kolejny sparing. Tym razem drugoligowców czeka bardzo wymagające zadanie, bo sprawdzą formę w konfrontacji z Wartą Poznań, aktualnym liderem pierwszoligowych rozgrywek edycji 2019/2020. Niedawno warciarze pozyskali nowego głównego sponsora. Jest to firma bukmacherska TOTALbet. Sparing rozpocznie się o godz. 12. Bardzo mocna jest kadra poznańskiej ekipy. Liderem środka pola jest doświadczony Łukasz Trałka. Obiecująco wygląda zimowy transfer Mateusza Szczepaniaka, którego ściągnięto z cypryjskiego Énossis Néon Paralimniou. W Warcie nie brakuje bytowskich akcentów, bo w jej szeregach znajdują się byli piłkarze Drużyny Bytovii: bramkarz Tomasz Laskowski, obrońca Jakub Kuzdra, pomocnik Michał Jakóbski, napastnik Gracjan Jaroch. Obecnie poznańska drużyna przebywa na obozie w Centralnym Ośrodku Sportu w Cetniewie, z którego w minioną sobotę wyjechali właśnie bytowanie. Pozytywnie wyglądają wyniki osiągnięte przez Bytówkę podczas tegorocznych przygotowań do wiosennych meczów o mistrzowskie punkty w II lidze. „Czarne Wilki” nie przegrywają i tylko raz nie potrafili wy-

grać, bo było 2:2 z Chojniczką Chojnice.

- Tanio skóry nie sprzedamy. Chcemy nadal wygrywać zarówno w sparingach, jak i później w lidze. Wyniki budują pewność u zawodników - stwierdził Adrian Stawski, szkoleniowiec bytowskiej Bytovii. (FEN)

Lekkoatletyka

W Słupsku są jeszcze prowadzone zapisy na kurs sędziowski

Okręgowe Kolegium Sędziów w Słupsku organizuje kurs dla kandydatów na sędziów lekkiej atletyki. Będzie to 22 lutego (sobota). Spotkanie zacznie się o godz. 9 w sali konferencyjnej w hali lekkoatletycznej na słupskim stadionie 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego. Warunkiem uczestnictwa jest ukończenie szesnastego roku życia. Po zakończeniu lutowego szkolenia i zaliczeniu egzaminu uczestnicy w wieku 16-18 lat otrzymają klasę sędziego młodzieżowego, a ci, którzy mają więcej niż 18 lat - sędziego kandydata. Kurs obejmuje trzy bloki - część ogólną i biegi, rzuty oraz skoki. Zajęcia zaplanowane są na stadionie 650-lecia. Zgłoszenia: Elżbieta Siewierska (nr tel. 508 769 905) i Mirosław Gintrowicz (505 087 106). Wpisy: 100 zł - dla osób powyżej osiemnastu lat, a 70 zł - dla osób 16-18 lat. Najlepsi będą mogli sędziować w Małym Memoriale im. J. Kusocińskiego (MP U-16) w Słupsku (26-27 września). (FEN)